

# MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI

JAK SENATOROWIE CHCĄ POPRAWIAĆ ZASADY SELEKCJI ZWIERZINY	4
INWENTARYZACJA ZWIERZINY DROBNEJ	7
JUBILEUSZ WFOŚIGW W OLSZTYNIE	8-9
NAJLEPSI LISIARZE I NAJLEPSZE OREŻA DZIKÓW	10-11

DODATEK DO MYŚLIWCA - WKŁADKA



# BAL MYŚLIWSKI Jubileuszowe łowy 26.10.2013

**Główną atrakcją wieczoru będzie 90-minutowy występ GWIAZDY WIECZORU**

## PODCZAS BALU:

- aukcja – na oddział onkologiczny Szpitala Dziecięcego w Olsztynie
- damski pokaz mody myśliwskiej
- degustacja win i trunków myśliwskich
- a także konkursy o tematyce łowieckiej.

W bieżącym roku przypada 90 rocznica powstania Polskiego Związku Łowieckiego, dlatego też w ramach jubileuszowych imprez przewidziane jest zorganizowanie

## BALU MYŚLIWSKIEGO

który odbędzie się

**26.10.2013 r.**

**w Hotelu OMEGA**

**na ul. Sielskiej w Olsztynie**



Bal przewidziany jest na 350 osób, a koszt wstępu – 400,- zł od pary.

Zapisów na bal należy dokonać w biurze ZO PZŁ,  
u Kol. Doroty Szydłowskiej tel. 89 535-15-56

Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.  
Informujemy, że istnieje możliwość rezerwacji pokoi hotelowych.

## NAGRODY CZEKAJĄ!

W roku jubileuszowym myśliwi nie zapomnieli o dzieciach i młodzieży z naszego regionu. Wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wojewódzką Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Olsztynie przygotowali kilka konkursów o tematyce przyrodniczej. Warto się nimi zainteresować, ponieważ zwycięzcy otrzymają nagrody zarówno cenne, jak i atrakcyjne!

**W nowym roku szkolnym zostaną ogłoszone:**

- konkurs plastyczny „Zwierzyna wokół nas” przeznaczony dla uczniów klas I-IV szkół podstawowych;
- konkurs na prezentację multimedialną „Aktywne formy ochrony przyrody” dla uczniów szkół gimnazjalnych;
- konkurs fotograficzny „Jesień w przyrodzie” dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych.

Konkursy mają zachęcić młodych ludzi do bliższego poznania przyrody i sposobów jej ochrony. Istotną ich rolą będzie także zaprezentowanie działań

myśliwych na rzecz ochrony środowiska naturalnego i kreowanie pozytywnego wizerunku łowiectwa. Myśliwi mogą się bowiem pochwalić wieloma cennymi inicjatywami na rzecz przyrody, o których mówi się mało lub wcale. Konkursy będą ku temu dobrą okazją. Szczegóły dotyczące konkursów oraz ich regulaminy dostępne będą wkrótce na naszej stronie internetowej. Zwracamy się z gorącą prośbą do kół łowieckich o zainteresowanie konkursami szkół działających na ich terenie.

[www.pzlolsztyn.pl](http://www.pzlolsztyn.pl)



ul. Kołobrzaska 13L/75  
10-445 Olsztyn

89 533 13 77  
605 088 644

sklep internetowy:  
[www.hornmet.pl](http://www.hornmet.pl)

## METALOPLASTYKA „HORNMET”

*Niepowtarzalne  
upominkowe  
wyroby myśliwskie:*

- bole, kulawki
- świeczniki,
- listowniki
- breloki,
- łyżki  
do butów

*Poleca Jerzy Żurek*

# Z edukacyjnej półki



*Temat edukacji łowieckiej, począwszy od stażu, poprzez kursy dla nowo wstępujących, później dla selekcjonerów, aż do egzaminów teoretycznych i praktycznych jest mi bardzo bliski. Warto więc zatrzymać się nad nim chociaż przez chwilę i zadać pytanie, na ile nasz system edukacyjny jest efektywny, czy spełnia zamierzone cele i czy nie należałoby go usprawnić. Refleksja ta nasunęła mi się wyraziściej po ostatnim cyklu szkoleniowym zakończonym egzaminami. Ponieważ w ramach słowa wstępnego mam niewiele miejsca na szersze wywody, postaram się zasygnalizować jedynie te problemy, na które chciałbym zwrócić uwagę z nadzieją na wprowadzanie zmian tam, gdzie są konieczne.*

Otóż, sam podstawowy system edukacyjny przygotowujący do tego, ażeby stać się myśliwym posiadającym pełnię uprawnień, nie jest zły. Wypracowany przez nas od lat i spełnia swoje zadania. Diabeł, jak zwykle, tkwi w szczegółach - jak powiada przysłowie. W okręgu olsztyńskim, na przykład, przestrzegamy wszelkich zasad formalnych, dydaktycznych i do merytorycznej strony procesu nie mam zastrzeżeń. Wysoką ocenę tej strony procesu potwierdzają kontrole przeprowadzane w okręgu. Skoro tak jest, to dlaczego z wiedzą i zdawalnością egzaminów bywa nieraz różnie. A i po latach, kiedy się nie uzupełnia wiedzy na bieżąco, czytając literaturę i prasę łowiecką, ubywa ona w szybkim tempie i mamy do czynienia z uwstecznieniem wtórnym. Z podobnym zjawiskiem spotykamy się w całym społeczeństwie, a więc nie dotyczy ono wyłącznie członków naszego związku. Zachęcam więc do stałego czytelnictwa w ogóle, a prasy łowieckiej szczególnie, z uzupełnieniem programami telewizyjnymi i multimedialnymi, których mamy coraz więcej. I to jest pierwsza refleksja.

Druga sprowadza się do stałego unowocześnienia programów zajęć i ich upracticznienia, wprowadzania większej ich wizualizacji, nowoczesnych materiałów drukowanych (centralnych lub lokalnych) i szeroko pojętych współczesnych pomocy dydaktycznych. Sale wykładowe powinny być usprzętowane i wyposażone w większą niż dotychczas liczbę eksponatów przyrodniczych. Marzą mi się takie Izby Przyrodnicze, jakimi np. dysponują nadleśnictwa. Wiąże się to z pewnymi kosztami, ale na edukacji nie należy oszczędzać bowiem jest to najlepsza inwestycja. Inwestycja w człowieka. Jestem przekonany, że to można zrealizować i nie przekracza to naszych możliwości. Mogłyby tym samym służyć szerszej rzeszy społeczeństwa, a nie tylko myśliwym.

Po trzecie, wraz ze wzrostem liczby myśliwych z czym wiąże się troska o ich bezpieczeństwo i wszelkiego rodzaju niestandardowe i nieetyczne jednostkowe zachowania w korporacji, za co jesteśmy atakowani na łamach publikatorów, zmian wymaga większe egzekwowanie wiedzy podczas egzaminów. Po prostu, powinny wzrosnąć wymagania, ale na to składa się szereg czynników, które wymagałyby szerszego omówienia.

Kolejnym aspektem jest stałe pogłębianie wiedzy i umiejętności przez całe życie przez uczestnictwo w kursach, szkoleniach, pogadankach, spotkaniach klubowych, otwartych wykładach, a nawet studiach podyplomowych. Notabene, takie studia zamierza utworzyć w najbliższej przyszłości Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Nauka przez całe życie, tzn. ustawiczne kształcenie, stało się obecnie koniecznością, jeżeli chcemy dotrzymać kroku społeczeństwu o wyższym standardzie cywilizacyjnym. Podstawą kształtowania obywatelskich zachowań są jednak rodziny, a po przystąpieniu do naszej korporacji - Koła Łowieckie i odbywany w nich staż. I tu miałbym najwięcej zastrzeżeń. Na tym polu jest najwięcej do zrobienia. Należy skończyć z bylejąkością, pozornym odbywaniem stażu, i tym samym jego zaliczaniem tam, gdzie takie zjawiska mają miejsce. Wstąpienie do Związku jest dobrowolne, ale zobowiązuje do określonych zachowań.

Ostatni problem, który chciałbym zasygnalizować, to sprawy kadrowe. Jak szkolić kadry dla kół łowieckich, zarządców okręgowych i centralnych? W obecnym kształcie to często przypadkowość, nabór z „łapanki” czy koleżeńskie koneksje. Demokratyczne wybory nie zawsze znajdują uzasadnienie merytoryczne. Do pełnienia funkcji potrzebna jest obecnie ogromna wiedza, wykształcenie w określonej dziedzinie. Dobrze, jeżeli to wszystko poparte jest wysokim autorytetem, kulturą osobistą, a z tym w obecnej dobie kryzysu moralnego jest coraz trudniej. Przypomnę, co onegdaj pisał Bolesław Prus: „Postępować zgodnie z prawem to za mało, pozostają jeszcze dobre obyczaje”. Obecnie koła łowieckie, to swego rodzaju przedsiębiorstwa dysponujące dużym majątkiem, sprzętem, szerokim terenem działania, etatowymi pracownikami i znaczną liczbą członków, z którymi należy współpracować na zasadach koleżeńskich, a nie wydawanych poleceń służbowych. Trzeba tu dużo taktu i umiejętności. Ale to już jest temat na kolejne rozważania, problemów jest bowiem więcej. A tymczasem Darz bór!

**Zbigniew Korejwo**  
redaktor naczelny

## MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO MAZURSKI



Kwartalnik

Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej  
i Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie  
ul. Leśna 8  
10-173 Olsztyn  
tel. 89 535 15 56  
fax 89 527 97 52

Druk kwartalnika dofinansowany  
przez Wojewódzki Fundusz Ochrony  
Środowiska i Gospodarki Wodnej  
w Olsztynie



Redakcja:

Zbigniew Korejwo - redaktor naczelny  
Mariusz Jakubowski - sekretarz redakcji

Rada Programowa:

Jarosław Groszyk  
Tadeusz Ratyński  
Piotr Sikorski  
Dariusz Zalewski

Materiały przygotowane  
we współpracy z ZO PZŁ w:  
Białymstoku, Elblągu, Łomży,  
Suwałkach.

Przygotowanie i druk:

AFW Mazury  
10-684 Olsztyn  
ul. Wańkowicza 2A  
tel./fax 89 542 75 20  
www.afwmazury.pl

Fotografia na okładce:

Jeleń szlachetny - łania z cielakiem  
Foto: Andrzej Stachurski

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów,  
poprawek i uzupełnień w przypadku  
wykorzystania w druku nadesłanego materiału.  
Opinie wyrażone przez autorów na łamach  
„Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”  
nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Materiały do Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego  
prosimy nadsyłać na adres Wydawcy.

Nakład 5000 egz.

# Jak senatorowie chcą poprawiać

Na wstępie artykułu zachęcam wszystkich czytelników myśliwca do odsłuchania na You Tube.pl nagrań z ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie funkcjonowania sądownictwa łowieckiego, z dnia 06.11.2012, i jego uzasadnienia, przedstawionego przez Sławomirę Wronkowską Jaśkiewicz, sędziego Trybunału Konstytucyjnego. To interesujący materiał poruszający wiele kwestii, nie tylko prawnych, dotyczących łowiectwa w Polsce i Polskiego Związku Łowieckiego. Wielokrotnie były one podejmowane przez media łowieckie i wzbudzały niekiedy niekierowane emocje.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie podważył zasadności i istoty działania sądów łowieckich, a jedynie podważył porządek prawnych uregulowań. Regulacje te - zdaniem Trybunału Konstytucyjnego - powinny być ustanawiane nie na poziomie PZŁ i uchwał jego organów, ale drogą uregulowań ustawowych. Uznano ponadto za konieczne poszerzenie katalogu orzeczeń sądów łowieckich, w odniesieniu do których członkowie PZŁ mają możliwość odwołania się do sądów powszechnych. Jak wiemy, w tej kwestii pojawiły się dwa projekty zmiany ustawy prawo łowieckie: tzw. posełski - zgłoszony przez grupę 31 posłów i senacki - zgłoszony przez Komisję Ustawodawczą Senatu RP. Projekt posełski odniósł się konkretnie do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, co wydaje się być logiczne, tym bardziej że utrzymujący się obecnie stan prawny i niefunkcjonujące sądownictwo łowieckie nie sprzyjają budowaniu dyscypliny organizacyjnej oraz poszanowaniu prawa.

Projekt senacki, poza kwestiami dotyczącymi sądownictwa łowieckiego, zawiera elementy niezwiązane z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, jak kwestie zasad selekcji zwierzyny, wysokości składki członkowskiej, wpisowego do PZŁ i koła łowieckiego. W artykule tym odniosę się wyłącznie do tych propozycji, które jednocześnie znalazły swój komentarz w publikacjach, a zarazem w wielu przypadkach są merytorycznie niezrzetelne, żeby nie powiedzieć populistyczne.

W projekcie senackim pierwotnie zaproponowano zmianę w art. 34. Proponowane brzmienie oznaczało, że Komisja chce pozbawić PZŁ prawa ustalania „zasad selekcji”, proponując jednocześnie przekazanie tych uprawnień Ministrowi Środowiska, podobnie jak ustalania trybu postępowania przy ocenie prawidłowości odstrzału.

Pojawia się pytanie, czy dotychczasowy system oceny funkcjonujący od 8 lat był zły? Tylko w takim przypadku należałoby dokonywać zmian. Należy uznać, że pomysłodawcy tego rozwiązania uznali, że obecnie stosowane rozwiązania nie sprawdziły się. Niestety projekt senacki nie uzasadnia tych zmian.

PZŁ nie zajmował się zasadami selekcji i kryte-

riami odstrzałów tylko przez niespełna 10 lat do 2005 roku. O tym, jak negatywnie wpłynęło to na gospodarowanie populacjami zwierzyny płowej, szczególnie jelenia szlachetnego i dyscyplinę wśród myśliwych w zakresie selekcji, jak sądzę, nie trzeba nikogo w Polsce przekonywać.

Lata 60., 70. do przełomu lat 80. i 90., to lata najmocniejszych populacji m.in. jelenia europejskiego w historii łowiectwa polskiego XX wieku. Po okresie marazmu lat 90. oraz przełomu lat 90. i początku XXI wieku - w 2005 roku zmiana ustawy powoduje, że ocena odstrzałów powraca do PZŁ i przyjmuje formę, dzięki której stworzono zasady pozwalające, w sposób transparentny, na rzeczywiste wdrożenie ustalonych zasad selekcji osobniczej i populacyjnej. Najlepszym tego przykładem jest olsztyński okręg PZŁ. W ciągu tylko ostatniej dekady potrafilismy jako PZŁ, współpracując z Uniwersytetem Warmińsko Mazurskim i Lasami Państwowymi, doprowadzić do sytuacji niespotykanej od ponad dwóch dekad. Średnia masa trofeum odstrzelonych jeleni z 2,64 kg w sezonie 2000/2001 wzrosła do 4,25 kg w sezonie 2012/13. Średniorocznie w latach 1995 - 2001 pozyskiwano w okręgu PZŁ 34 byki medalowe, w 2011/12 ponad 190 osobników, a w 2012/13 ponad 210, w tym ponad 170 w kołach łowieckich, w których, w tych dwóch sezonach pozyskano 20 byków złotomedalowych.

- **Kto chce zmieniać tak funkcjonujące zasady gospodarowania i oceny prawidłowości odstrzałów samców zwierzyny płowej?** Ostatnio w miesięczniku „Brać Łowiecka”, w artykule Miłosza Kościelniaka-Marszała, przeczytałem, że ogromne zasługi w tym zakresie ma senator Stanisław Górczyca - i nie uwierzyłem! Kolega Senator był obecny na podsumowaniu corocznej okręgowej oceny prawidłowości odstrzałów, która odbyła się w 2012 r. i 2013 r. w Nadleśnictwie Jedwabno. Tylko w tym roku na samej wystawie zgromadzono z całego okręgu PZŁ blisko 50 poroży byków powyżej 7 kg, w tym 11. i 12. kilogramowe wieńce, odstrzelone w minionym sezonie. W swoim wystąpieniu prezentowałem wszystkie wyżej podane fakty. Kolega senator był na sali - siedział w pierwszym rzędzie, a jak informuje „Brać Łowiecka” kilka dni później, po spotkaniu w Jedwabnie, Komisja Ustawodawcza senatu z udziałem naszego Senatora przyjęła propozycję zmian w art. 34 i w art. 42d., w którym czytamy: „...1. Odstrzał samców łośi, jeleni, danieli, saren i muflonów podlega ocenie co do jego zgodności z zasadami selekcji osobniczej.

2. Oceny dokonuje komisja powołana przez właściwego miejscowo nadleśniczego....;
3. W przypadku stwierdzenia przez komisję naruszenia zasad selekcji osobniczej, sąd łowiecki, w try-

# zasady selekcji zwierzyny

bie określonym w rozdziale 9a, stosuje wobec osób dokonujących odstrzału karę: m.in.

zawieszenia w prawach do polowania ... oraz pieniężną do wysokości przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej...”;

Czy miało to oznaczać, zdaniem pomysłodawców, że wystarczy zapłacić, aby można było bezkarnie odstrzelić w łowisku, każdego spotkanego byka czy kozła? Przekazanie uprawnień do powoływania komisji oceniających prawidłowość odstrzałów nadleśniczym, a szczególnie propozycja udziału w komisjach oceny przedstawicieli marszałków województw, pozostawię bez komentarza. Bowiem, w takiej sytuacji, Marszałkowie już dziś powinni zwiększyć zatrudnienie i uruchomić specjalistyczne szkoły łowieckie dla swoich pracowników. Czyżby senatorom Gorczyca i Jurewiczowi, którzy - jak pisze Miłosz Kościelniak-Marszał w „Braci Łowieckiej” - mają największe zasługi w propozycjach tych zmian, rzeczywiście przyświecało dobro gospodarowania populacjami zwierzyny, czy też głównie chęć pozbawienia PZŁ wpływu na gospodarkę łowiecką. Szkoda, że jako Okręg PZŁ, mający niekwestionowane osiągnięcia w zakresie efektów selekcji zwierzyny, nie mogliśmy się wypowiedzieć, skoro źródła powstania propozycji zmian ustawowych w zakresie zasad selekcji, a nawet uzasadnień słuszności ich wprowadzania, wywodzą się z Olsztyna.

**Po dyskusjach na forum Komisji senackich ostatecznie utrzymano zaproponowaną wcześniej wersję art. 34, a jednocześnie usunięto w całości art. 42d, tym samym usuwając obowiązek oceny prawidłowości odstrzałów samców zwierzyny płowej.** Sprowadzono go, jak napisano w „Braci Łowieckiej”, do realizacji „idei samokontroli dzierżawców obwodów łowieckich”, ewentualnie w ramach statutu uregulowanie odpowiedzialności myśliwych w wyniku decyzji sądów łowieckich. Mogłyby one orzekać, w tym zakresie, wyłącznie kary honorowe. To niesamowicie pokrętnie rozwiązanie, zważywszy na konieczne zmiany w ustawie wynikające z wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W efekcie oznacza to likwidację prawidłowości odstrzału samców zwierzyny płowej.

Czemu mają służyć, proponowane przez senatorów, zmiany w zakresie oceny prawidłowości odstrzałów w kolejnych wersjach projektu senackiego? Na próżno szukać merytorycznego uzasadnienia w dostępnych materiałach źródłowych.

**- Kto tak doradza Paniom i Panom senatorom, że - o czym jestem przekonany - nieświadomie podejmują działania zmierzające do psucia tego, co od lat funkcjonuje dobrze, szczególnie tam, gdzie ludzie chcą wykorzystywać dobre prawo! Smutne jest również to, że przy tworzeniu prawa, a następnie przy prezentowaniu jego uzasadnienia w mediach, niektórzy koledzy**

stawiają na szalę swoją dobrą reputację, a nawet tytuły naukowe, komentując, według zapotrzebowania, często niedorzeczne pomysły nie mające nic wspólnego z właściwym gospodarowaniem populacjami zwierzyny.

Na zakończenie zasygnalizuję jeszcze jeden temat, który podejmuje projekt senacki. W art. 35 zaproponowano dodanie ust. 1a w brzmieniu: „Roczna składka członkowska nie może przekraczać 7% (a po dyskusji w ostatecznej wersji przyjęto 5%) kwoty przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej...”. W praktyce, nastąpiłoby zmniejszenie składki z 282 zł,- do 258 zł (jak podaje w swym artykule w Braci Łowieckiej Miłosz Kościelniak-Marszał), a ostatecznie do kwoty 176 zł. Dla porównania podam, że podstawowa składka członkowska w Polskim Związku Wędkarskim - to 200 do 220 zł.

Mam nieodpartą chęć zapytać pomysłodawców koncepcji obniżenia wysokości składki członkowskiej - dlaczego nie 3% - byłaby ona jeszcze niższa, a pokłask jeszcze większy! Powinniśmy zapewne poszukiwać i zwiększać efektywność działalności finansowej również organizacji pozarządowych, w tym PZŁ. Powinno to jednak, moim zdaniem, wynikać z konkretnych przygotowanych analiz. W tym przypadku odnosi się wrażenie, że zadecydowały tu względy pozamerytoryczne. Rodzi się w tej sytuacji wiele pytań: - Czy w organizacji pozarządowej, gdy państwo nie partycypuje w kosztach jej funkcjonowania, sami członkowie w ramach statutu, jak to ma miejsce obecnie w PZŁ, nie powinni ustanawiać wysokości swojej składki członkowskiej? - Czy państwo, aż tak daleko powinno ingerować w samorządność tych organizacji?

Wszystkie te pomysły i działania - według mnie, mają za zadanie maksymalnie zdeprecjonować i ograniczyć wpływ PZŁ na funkcjonowanie łowiectwa w Polsce. Mam wrażenie, że doradcami Senatorów są osoby wyalienowane z realiów funkcjonowania łowiectwa. Smutne jest również to że, próbuje się zreformować to, co zostało przez lata wypracowane i daje możliwości skutecznego działania. Z taką sytuacją mamy z pewnością do czynienia, w zakresie zasad i kryteriów selekcji zwierzyny grubej. Z jednej strony PZŁ, zgodnie z ustawą, odpowiada za gospodarkę łowiecką, z drugiej próbuje się odebrać instrumenty pozwalające realizować główne cele i zadania łowiectwa. **Trzeba mieć nadzieję, że ostatecznie parlamentarzyści wnikliwie zapoznają się z propozycjami zmian ustawy Prawo łowieckie, wysłuchają merytorycznych argumentów, i w efekcie ustanowią dobre prawo, które pozwoli skuteczniej realizować zadania i cele łowiectwa w Polsce.**

Dariusz Zalewski

# Konferencja w Rogowie

„Metody ochrony i gospodarowania populacjami dzikich zwierząt w lasach” z udziałem naszych myśliwych.

Kolejny raz w pięknym ośrodku dydaktycznym SGGW w Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej w Rogowie pod Łodzią, 27-28 marca 2013 r., odbyła się konferencja naukowa poświęcona sprawom łowieckim. Starannie dobrana tematyka konferencji odzwierciedlała aktualne problemy nurtujące polskie łowiectwo. Aktywnym metodom ochrony przyrody w leśnictwie oraz w Polskim Związku Łowieckim poświęca się coraz więcej uwagi. Powyższą problematyką są zainteresowane nie tylko środowiska naukowe, ale szerokie rzesze praktyków, organizacje pozarządowe, stowarzyszenia, firmy krajowe i zagraniczne, instytucje oraz studenci reprezentujący koła naukowe wyższych uczelni. Taki przekrój społeczny reprezentowali i tym razem uczestnicy konferencji. Bogata była reprezentacja i z naszego województwa. W większości byli to leśnicy z RDLP w Olsztynie oraz przedstawiciele UWM, ZO PZŁ w Olsztynie, firmy Visimind Ltd Krzysztofa Gajdamowicza, Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Dzikich w Bukwałdzie oraz Parku Dzikich Zwierząt w Kadzidłowie.

W sumie odbyło się VII sesji: Lasy jako ostoja dzikich zwierząt; Reintrodukcja, jako metoda ochrony zagrożonych gatunków; Metody zapobiegania kolizjom drogowym ze



Sala obrad

zwierzętami; Łowiectwo a ochrona dzikich zwierząt; Rola i funkcjonowanie ośrodków rehabilitacji zwierząt; Nowoczesne techniki badawcze w ochronie dzikich zwierząt.

Dodatkowymi atrakcjami były prezentacja audiobooku „Bezkrwawe łowy” Włodzimierza Puchalskiego w opracowaniu Tomasa Ogrodowczyka oraz wystąpienie prof. Ludwika Tomiałojcia o jego życiowej wyprawie badawczej do tajgi nad Jenisiejem.

A co zaprezentowali przedstawiciele olsztyńskiego tak różnorodnego środowiska?

Nie ulega wątpliwości, że możemy poszczycić się pierwszymi sukcesami w odbudowie nizinnej populacji cietrzewia półnaturalną metodą „born to be free” (urodzony, aby być wolnym) opracowaną przez dr. Andrzeja Krzywińskiego i wdrażaną na terenie Nadleśnictwa Jedwabno. Cztery referaty o wdrażaniu tej metody cieszyły się dużym zainteresowaniem, o czym świadczyła dyskusja na ten temat. Na cztery referaty dotyczące funkcjonowania i rehabilitacji ośrodków dzikich zwierząt, trzy dotyczyły województwa warmińsko-mazurskiego. Zainteresowaniem wzbudziła prezentacja oraz referaty naszych kolegów, dr. hab. Dariusza Zalewskiego i dr. Krzysztofa Gajdamowicza, o nowatorskich badaniach łowieckich nad inwentaryzacją zwie-

rzyny z wykorzystaniem kamer cyfrowych i termowizyjnych oraz helikoptera. Firma Visimind przygotowała prezentację multimedialną tej metody i najnowocześniejszego sprzętu użytego do jej realizacji. Praktycznie stoisko było oblegane bez przerwy, a pytaniom nie było końca. Wiele osób było zainteresowanych zastosowaniem tej metody na swoim terenie. Czas pokaże, czy z tego skorzystają.

Ciekawym urozmaiceniem konferencji były estetyczne i bogate treściowo postery w holu ośrodka, które były uzupełnieniem referatów. Otwarte było muzeum leśne z bardzo bogatymi zbiorami przyrodniczymi spreparowanych zwierząt oraz sala poświęcona hodowli i pozyskaniu drewna.

Plonem konferencji będzie wydanie zbioru referatów, moim zdaniem, bardzo przydatnych w poszerzeniu wiadomości na kursach i szkoleniach organizowanych przez PZŁ, ze względu na bardzo aktualną wiedzę z zakresu ochrony i gospodarowania populacjami dzikich zwierząt w ciągle zmieniającej się rzeczywistości. Czekamy z zainteresowaniem na kolejną tego rodzaju konferencję, którą myśliwi powinni być szerzej zainteresowani i na niej reprezentowani ze swoimi referatami.



prof. Ludwik Tomiałojć dzieli się swoimi wspomnieniami z pobytu w tajdze nad Jenisiejem

## Liczenie zajęcy i lisów w świetle reflektora

Liczenie zwierzyny drobnej jest dość trudne, i dlatego niezbyt częste. Skutkiem tego stany liczebne umieszczane w planach łowieckich bywają obarczone znacznym błędem. Zwykle są zanizone, niekiedy nawet kilkukrotnie. Zajęce w Polsce liczono dotąd najczęściej metodą taksacji pasowej. Z kolei najpopularniejsza metoda inwentaryzacji lisów polegała na rejestracji nor z młodymi.

Trudności związane ze stosowaniem wyżej opisanych metod spowodowały poszukiwanie innych sposobów. Jedną z takich metod, jest liczenie zwierzyny po zapadnięciu zmierzchu – w świetle reflektora. W takiej inwentaryzacji uczestniczą tylko trzy osoby: kierowca, osoba trzymająca reflektor oraz osoba wypatrująca zwierząt i prowadząca ich rejestr. Dodatkową zaletą opisywanej metody jest możliwość równoczesnego liczenia kilku gatunków – zajęca, lisa, sarny oraz drapieżników synantropijnych (psów i kotów). Spotkania jeleni, danieli, dzików oraz jenotów, kun i borsuków są sporadyczne i nie dają obrazu liczebności, a jedynie informują o ich rozmieszczeniu w łowisku.

Liczenie reflektorowe prowadzi się późną jesienią i wczesną wiosną, gdy brak upraw rolnych zapewnia dobrą widoczność. Jednocześnie zwierzęta są wówczas, w przeciwieństwie do zimy, dość równomiernie rozmieszczone w terenie. Trasę liczeń ustala się z pomocą mapy, pamiętając, że musi ona zapewniać dobrą reprezentację różnych układów środowiskowych występujących w danym obwodzie łowieckim. Oznacza to, że powinna ona przebiegać po różnych łowiskach, zarówno po otwartych polach i łąkach, jak i w sąsiedztwie lasu oraz miejscowości. Wybiera się drogi gruntowe lub mało uczęszczane drogi publiczne, o maksymalnie odsłoniętych poboczach, przebiegające przez tereny jak najmniej pofałdowane. Długość tras w pojedynczym obwodzie powinna wynosić minimum 20 km, aby wynik można było uznać za reprezentatywny. W zależności od szerokości pasa, umożliwia to przegląd sytuacji na 300-400 ha, co stanowi zwykle powyżej 5% powierzchni polnej obwodu. Transekt ustalony z pomocą mapy należy w trakcie dnia, sprawdzić w terenie. Pozwoli to uniknąć w nocy niespodzianek typu zaorana droga polna lub zarośnięte, przydrożne krzewy, które ograniczają widoczność.

Na liczenia wybieramy dni z dobrą pogodą tj. bez deszczu, silnego wiatru lub mgły. Zaleca się także unikanie nocy w okresie pełni księżyca. Niekorzystna jest pokrywa śnieżna, która ponadto zwiększa tendencję zwierząt do skupiania się oraz zmienia ich dobową aktywność, czego konsekwencją może być zniekształcenie wyniku liczenia.

Przejazd wyznaczonym transektem rozpoczyna się zwykle około godziny po zachodzie słońca. Z wolno jadącego samochodu terenowego (prędkość około 20-25 km/h), przy użyciu silnego reflektora (żarówka halogenowa 55W/12V) średnica lustra min. 14 cm, podłączonego do akumulatora samochodu, oświetlany jest pas równoległy do trasy przejazdu.

Zwierzęta większe i wyraźnie świecące oczyma – lisy, sarny, psy, liczy się na dystansie 200 m, a mniejsze – zajęce, koty na 150 m. Określenie dystansu w nocy nie jest łatwe, ale nie należy się tym przejmować. Zasady tej metody zakładają, że liczone są wszystkie zwierzęta, które wykryto w świetle reflektora na dystansie zbliżonym do przyjętego dla danego gatunku. W Niemczech sprawdzono eksperymentalnie, iż zajęce zaliczone, mimo iż dostrzeżone były powyżej 150 m, rekompensują szaraki pominięte na dystansie zasadniczym, na przykład siedzące tyłem do trasy, nie błyskające trzeczami. Oczywiście, pomija się zwierzęta przebywające zdecydowanie dalej, a wykryte na przykład dzięki skłonowi terenu lub na rozległej niskiej ozimieniu. W terenie mało przejrzystym, np. z niewielkimi polami, pociętymi licznymi miedzami, efektywny dystans rejestrowania zajęcy czy lisów może być krótszy. Dlatego podczas pierwszego przejazdu w danym obwodzie łowieckim warto kilka razy zatrzymać się i przemieścić dystans do kamieni, słupków, miedz itp., dostrzeżonych na granicy zasięgu światła. W ten sposób zweryfikuje się możliwości reflektora i wzroku, w konkretnych warunkach terenowych.

Liczenie na każdej trasie wykonuje się dwu- lub trzykrotnie, w miarę możliwości w kolejnych dniach. Zagęszczenie zwierząt oparte na wynikach liczeń reflektorowych wylicza się na podstawie średniej liczby osobników danego gatunku zaobserwowanych w oświetlanym pasie liczenia i określonej jego powierzchni. Ta ostatnia wynika z pomnożenia szerokości pasa zalecanego dla danego gatunku, o czym wspomniano powyżej, przez łączną długość oświetlanych odcinków. Przy obliczaniu rzeczywistej długości trasy świecenia pomija się miejscowości oraz fragmenty nieoświetlone ze względu na zasłony terenowe, tj. pojedyncze gospodarstwa, remizy, łąny poplonów ozimych i niezebranej kukurydzy oraz gęste pasy krzewów równoległe do trasy liczeń. Długość oświetlanych odcinków trasy liczeń określa się z pomocą map topograficznych w skali 1:25 000 lub z pomocą map samochodowego licznika przebiegów okresowych. W tym ostatnim przypadku należy jednak pamiętać o zapisaniu jego stanu w momencie wyłączenia reflektora, np. przed miejscowością, remizą, oraz o wyzerowaniu licznika przed rozpoczęciem kolejnego oświetlanego fragmentu trasy.

Liczenia reflektorowe prowadzone od kilku lat na terenie Stacji Badawczej – m.in. OHZ PZŁ w Czempiniu pokazało, iż dzięki tej metodzie można, uzyskać wyniki porównywalne z osiąganymi drogą taksacji pasowej zajęcy, czy inwentaryzacji nor rodzinnych lisów. Wyniki liczenia dobrze obrazują także zmiany liczebności z roku na rok i pozwalają wychwycić różnicowanie między terenami. Poza tym są znacznie dokładniejsze od tzw. szacunków „zza biurka” lub „na oko”, czyli pozwalają zrealizować cel, dla którego są prowadzone. A celem tym jest skuteczniejsze gospodarowanie populacjami zwierzyny drobnej.

**Robert Kamieniar,**

*Katedra Łowiectwa i Ochrony Lasu UP  
w Poznaniu i Stacja Badawcza  
– OHZ PZŁ w Czempiniu*



Uroczyste obchody z okazji 20-lecia Wojewódzkiego Funduszu ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie

# Zielony jubileusz



Adam Krzyśków - prezes zarządu WFOŚiGW w Olsztynie (z lewej) odbiera prezent od marszałka województwa Jacka Protasa



Specjalne podziękowania od Centrów Edukacji Ekologicznej otrzymał Tadeusz Ratyński - I zastępca prezesa Zarządu WFOŚiGW w Olsztynie

**W** tym roku mija 20 lat od daty powstania Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie – ważnego elementu polskiego systemu finansowania ochrony środowiska na Warmii i Mazurach. Z tej okazji 10 czerwca 2013 r. w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej odbyła się uroczysta gala. Pięć dni później w Parku Jakubowym zorganizowano piknik rodzinny.

Ponad 300 osób, w tym m.in. parlamentarzyści, samorządowcy, leśnicy, przedstawiciele organizacji pozarządowych, uczestniczyli w wyjątkowej gali z okazji 20-lecia Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie. Uroczystość odbyła się 10 czerwca w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło: podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska Anety Wilmańskiej, wojewody Mariana Podziewskiego, marszałka Jacka Protasa, a także wójtów i burmistrzów z całego regionu, parlamentarzystów, beneficjentów środków jakimi w minionym dwudziestolecu dysponował olsztyński fundusz, i instytucji współpracujących z olsztyńskim funduszem. Uroczystość uświetnił koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, która zaprezentowała znane utwory o tematyce przyrodniczej.



Odznakę „Zasłużony dla Łowiectwa” Justynie Raczyńskiej z WFOŚiGW w Olsztynie wręcza łowczy okręgowy Dariusz Zalewski

Fot. Grzegorz Siemieniuk

## Wspólna praca

Spotkanie było okazją do przypomnienia historii i dokonań olsztyńskiego WFOŚiGW. - Czas jubileuszu, to przede wszystkim czas refleksji nad tym, co wspólnie przeżyliśmy – mówił podczas uroczystości prezes zarządu WFOŚiGW w Olsztynie Adam Krzyśków.

- 20 lat pozwoliło zebrać wiele praktycznych doświadczeń i ukształtować zespół ludzi znających doskonale potrzeby regionu, jego uwarunkowania przyrodnicze oraz oczekiwania naszych beneficjentów.

W tym okresie przekazaliśmy miliard złotych na ochronę środowiska Warmii i Mazur. Przy okazji jubileuszu pragnę serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy wnieśli swój udział w funkcjonowanie i rozwój Wojewódzkiego Funduszu w Olsztynie, byłym i obecnym członkom rady nadzorczej, członkom zarządu; byłym i obecnym pracownikom oraz rzeszy wiernych beneficjentów. Bez naszej wspólnej pracy nie udałoby się osiągnąć tak wiele.

## Odznaczenia i wyróżnienia

Podczas uroczystości nie zabrakło też wielu życzeń i podziękowań dla szanownego jubilata.

- To ogromna przyjemność i zaszczyt uczestniczyć w tak wyjątkowej uroczystości – mówiła podczas gali Aneta Wilmańska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska. - Bardzo serdecznie dziękuję wam za te 20



Podczas pikniku można było poznać ciekawy świat owadów





Podczas pikniku nagrodzono wyjątkowo zaangażowanych w Wiosenne Działania na Warmii i Mazurach

lat fantastycznej pracy na rzecz ochrony środowiska. Za ten trud jaki włożyliście, aby chronić to, co w waszym regionie najpiękniejsze – środowisko naturalne.

Wysięk zarządu i pracowników WFOŚiGW w Olsztynie został doceniony i nagrodzony nie tylko podziękowaniami, ale także specjalnymi odznaczeniami i innymi wyróżnieniami. Najważniejsze, ponieważ nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Krzyże Zasługi otrzymali: Maria Sokoll, zastępca prezesa WFOŚiGW w Olsztynie (srebrny) i Mariusz Rychcik, dyrektor Regionalnego Centrum Projektów Środowiskowych WFOŚiGW (brązowy). Z kolei resortowe Odznaki Honorowe za Zasługi dla Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej otrzymały: Ewa Stajuda, prezes Fundacji Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich, Wiesława Kamińska, kierownik Elbląskiego Centrum Edukacji Ekologicznej i Marianna Zaborowska, zastępca kierownika zespołu ds. wdrażania WFOŚiGW. Tego wieczora wręczono także Srebrną Odznakę Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowodzeniowej. To wyjątkowe wyróżnienie otrzymał prezes WFOŚiGW Adam Krzyśków. Takie samo odznaczenie, ale w kolorze brązowym otrzymała Maria Sokoll, zastępca prezesa WFOŚiGW w Olsztynie.

### Polski Związek Łowiecki nadał odznaczenia

W poniedziałkowy wieczór najwyższe honorowe odznaczenia przyznał także marszałek województwa Jacek Protas. Odznakę „Za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego” udekorowano pięć osób: Elżbę Karbowską - starszego specjalistę WFOŚiGW w Olsztynie, Helenę Namietkiewicz - główną księgową WFOŚiGW w Olsztynie, Grażynę Palmowską - starszego specjalistę WFOŚiGW w Olsztynie, Hannę Teodorowicz - starszego specjalistę WFOŚiGW w Olsztynie, Alicję Szarzyńską - kierownika Centrum Edukacji Ekologicznej w Olsztynie. Nie był to koniec wyróżnień tego wieczora. Wojewódzki Fundusz otrzymał bowiem Złoty Znak Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Z kolei Mazurska Okręgowa Rada Łowiecka odznaczyła „Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur”: Agnieszkę Soliwodę, a Naczelna Rada Łowiecka Justynę Raczyńską odznaką „Zasłużony dla Łowiectwa”. To odznaczenia, którymi PZŁ honoruje nie myśliwych, i osoby szczególnie zasłużone dla ochrony zwierzyny. Specjalne wyróżnienie i podziękowania od dyrekcji i pracowników WFOŚiGW otrzymał - I wiceprezes olsztyńskiego funduszu, Tadeusz Ratyński.

### Po gali czas na piknik

Uroczysta gala w olsztyńskiej filharmonii nie była ostatnim akcentem związanym z jubileuszem 20-lecia. W sobotę, 15 czerwca, w Parku Jakubowym w Olsztynie odbył się piknik rodzinny. Koncerty, pokazy, a przede wszystkim konkursy – m.in. te atrakcje przyciągnęły setki dzieci i dorosłych. Impreza była poświęcona ochronie i poznawaniu przyrody, dlatego najmłodszy mieli okazję uczyć się rozpoznawania gatunków roślin i zwierząt. Mogli także dowiedzieć się, jak na co dzień wygląda praca leśników. Dla młodych odkrywców przewidziano też mnóstwo atrakcji, a wśród nich ciekawe eksperymenty naukowe, a także zabawę w poszukiwanie złota. Dla najbardziej aktywnych uczestników pikniku przygotowano nagrody. Aby je otrzymać, trzeba było wykonać określone zadania i zebrać specjalne pieczętki. Ten sposób rywalizacji przypadł najmłodszym do gustu, ponieważ w tej formie „pracowania na nagrodę” wzięło udział ok. 300 dzieci. Nie zabrakło także rywalizacji sportowej. Dzieci miały okazję wziąć udział w Biegu o Puchar Prezesa WFOŚ w Olsztynie. Podczas pikniku nagrodzono tych, którzy w sposób szczególnie zaangażowali się w Wiosenne Działania na Warmii i Mazurach. Od kwietnia w całym regionie trwały akcje ekologiczne, których głównym celem była ochrona środowiska naturalnego. Działania były związane z okrągłym jubileuszem Funduszu, a tegoroczne hasło akcji w całym regionie brzmiało „Milion drzew dla Warmii i Mazur na 20-lecie WFOŚiGW w Olsztynie”. W akcję aktywnie włączyło się kilkanaście placówek oświatowych oraz nadleśnictw, i to oni zostali w sposób wyjątkowy nagrodzeni podczas sobotniej imprezy w Parku Jakubowym. Piknik, który został dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2007-2013 oraz Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko, zakończył występ zespołu Czerwony Tulipan.

Grzegorz Siemieniuk

Sobotnia impreza zgromadziła najmłodszych i tych nieco starszych



# Strzelnica myśliwska w Ełku otwarta



Foto: Jan Goździewski

W roku Jubileuszu 90-lecia Polskiego Związku Łowieckiego oddano do użytku strzelnicę myśliwską w Ełku. Ten okazały obiekt znajduje się na terenie Nadleśnictwa Ełk w niedalekim sąsiedztwie miasta Ełk. Wcześniej była w tym miejscu strzelnica wojskowa. Na powierzchni ponad 6 ha rozlokowano 6 osi strzeleckich wieloboju myśliwskiego oraz oś kulową na 200 m, 2 osie do strzelań z broni krótkiej i oś 25 m do strzelań z broni pneumatycznej i łuku. W części zalesionej, w ponad 100-letnim drzewostanie wyznaczono leśną ścieżkę edukacyjną „Na Szybie”, na której zlokalizowano 5 przystanków z tablicami informacyjnymi o gatunkach zwierząt ściśle chronionych i opisy drzew i krzewów oraz kilkudziesięciu gatunków roślinności zielnej. Ścieżkę wykonano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Olsztynie.

Uroczystości związane z otwarciem strzelnicy odbyły się 15 czerwca 2013 r, a rozpoczęła je msza św. polowa, której przewodniczył ks. prał Jarema Sykulski, homilię wygłosił ks. dr Wojciech Kalinowski – kapelan myśliwych i leśników diecezji ełckiej. Podczas mszy poświęcono obiekty i ustawiony przez myśliwych krzyż. Po mszy, zaproszeni goście, poczty sztandarowe Okręgowej Rady Łowieckiej i kół łowieckich, myśliwi oraz mieszkańcy Ełku zgromadzili się przy specjalnie przygotowanej scenie. W części oficjalnej Józef Bucwiński prezes Okręgowej Rady Łowieckiej w Suwał-

kach przywitał zebranych. Zabierając głos podkreślił, że jest to inwestycja, której realizacja wymagała zarówno niemałego wysiłku, jak i wydzielenia z rocznych budżetów Okręgowej Rady Łowieckiej znacznych środków finansowych. Projekt architektoniczny strzelnicy z całą jej infrastrukturą wykonał Marek Prządka z Wolsztyna, a nadzór budowlany sprawował Stanisław Truchan z Ełku. Jest to już trzecia poza Giżyckiem i Doliwami k. Olecka strzelnica myśliwska na terenie suwalskiego okręgu PZŁ. W dalszej części swojego wystąpienia prezes podziękował wszystkim którzy wspierali budowę obiektów materialnie lub pracą społeczną, a w szczególności ZG PZŁ w Warszawie i ełckim kołom łowieckim – Nr 1, Ryś, Orla Jucha, Ponna, Oreż, Łoś w Kalinowie, Cietrzew w Prostkach i Partyzant w Warszawie, a RDLP w Białymstoku i Nadleśnictwu Ełk za udostępnienie terenu pod jej budowę. Najbardziej zasłużonym kolegom myśliwym wręczono odznaczenie regionalne „Za zasługi dla Łowiectwa” – Andrzejowi Ćwiklewskiemu, Markowi Mądrzakowi, kordelasy myśliwskie - Grzegorzowi Buchowieckiemu, Mieczysławowi Klimowiczowi (Druskienniki – Litwa), statuetki i medale pamiątkowe - Stanisławowi Truchanowi, Wojciechowi Jassakowi, Zenonowi Szyłakowi, Wiesławowi Bauerowi, Januszowi Kantowiczowi, Romanowi Jasińskiemu, Zdzisławowi Kieżunowi, Tadeuszowi Kwiatkowskiemu i Tadeuszowi Wysockiemu.





Przybyły na uroczystości prof. Roman Dziezic wiceprezes Naczelnej Rady Łowieckiej podziękował suwalskim myśliwym za budowę strzelnicy, która z pewnością będzie bardzo użyteczna w upowszechnianiu strzelectwa w Polskim Związku Łowieckim, a dla społeczeństwa ełckiego będzie to bardzo atrakcyjne miejsce rekreacji i edukacji ekologicznej. Podziękowanie złożył też Tomasz Andrukiewicz prezydent Ełku. Zabierając głos, wyraził wielkie uznanie i podziękował myśliwym za przekazanie do użytku tak profesjonalnie wykonanego obiektu sportowo – rekreacyjnego.

Symbolicznego aktu przecięcia wstęgi dokonał Roman Dziezic, ks. prałat Jarema Sykulisz, Józef Bućwiński, Tomasz Andrukiewicz i Marek Masłowski – zastępca dyrektora RDLP w Białymstoku. Po oficjalnym otwarciu można było obejrzeć całą strzelnicę i przekrojącą wystawę fotografii dokumentującej jej budowę, a mistrzowie strzelectwa - Ryszard Tuskowski, Paweł Jakubiak i Marcin Roszko zaprezentowali swoje umiejętności w strzelaniu do rzutków (dubletów) na kręgu myśliwskim.

Uroczystości otwarcia połączono z festynem łowieckim „Myśliwski Smak”, objętym patronatem przez prezydenta Ełku i odpowiedzialną za jego organizację Magdalenę Kantowicz. W sobotnie popołudnie można było sprawdzić swoje umiejętności strzeleckie z wiatrówki lub łuku, przejechać się bryczką, obejrzeć po-

kazy walk rycerskich specjalnie przygotowanych na tę okazję przez Łącką Kompanię Najemną z Ełku. Dużym zainteresowaniem cieszyła się też wystawa trofeów łowieckich m. in. z Afryki, Argentyny, Kanady, Rosji, niemieckiego myśliwego Hartmunda Sutdhofa, od kilku lat mieszkającego i polującego na Mazurach.

Dla najmłodszych zorganizowano konkursy przyrodnicze, zabawy i wspólne ognisko.

*Jan  
Goździewski*



## Obchody 90-lecia PZŁ w okręgu łomżyńskim



Foto: Jerzy Włostowski

W dniu 2 czerwca 2013 r. obchodzono 90. rocznicę Polskiego Związku Łowieckiego. Uroczystość rozpoczęła msza w łomżyńskiej katedrze, sprawowana przez ordynariusza diecezji łomżyńskiej ks. biskupa Janusza Stepnowskiego, który również wygłosił homilię. We mszy św. uczestniczyły poczty sztandarowe siedmiu kół łowieckich i poczet Okręgowej Rady Łowieckiej. W odświętnych strojach, Przybyli też myśliwi ze wszystkich kół i wielu przedstawicieli kół zamiejscowych, które dzierżawią obwody w okręgu łomżyńskim, a także rodziny myśliwych i zaproszeni goście. Oprawę muzyczną uroczystości uświetnił zespół muzyki myśliwskiej pod dyрекcją Waldemara Borusiewicza.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Konopkach Młodych, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie Łomżyńskiej Okręgowej Rady Łowieckiej. W części oficjalnej Prezes ORŁ Andrzej Duda powitał przybyłych gości, a wśród nich Eksceleńcję ks. Biskupa Janusza Stepnowskiego, starostów, wój-



tów, leśników i myśliwych z kół łowieckich ziemi łomżyńskiej.

Wręczono odznaczenia łowieckie, które otrzymali: Jan Hołownia – Złoty Medal Zasługi Łowieckiej; Mieczysław Bieniek, Zbigniew Gulko i Andrzej Koc - Medale Srebrne, a Andrzej Górski, Jacek Krajewski, Marcin Krejszef, Waldemar Łuniewski, Krzysztof Roszkowski i Andrzej Woleński - Medale Brązowe.

Łowczy okręgowy Jerzy Włostowski zapoznał zebranych z historią łowiectwa na ziemi łomżyńskiej, która datuje się od czasu zaborów a pierwsza organizacja powstała tu w 1891 roku. Wspominał o polowaniach i tradycjach myśliwskich Kurpiów, którzy przez całe wieki polowali legalnie, dzięki nadaniom im tego prawa przez królów polskich. Przypominając utwórze z 1976 roku Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Łomży, nawiązał do czasów współczesnych.

Prezes ORŁ Andrzej Duda zwrócił się do zebranych, przedstawiając współczesne łowiectwo jako pasję

z elementami kultury, etyki, tradycji i koleżeństwa. To oprócz polowań żmudna praca na rzecz ochrony przyrody. Za wszystkie lata dobrej pracy, obecnym myśliwym oraz minionym pokoleniom łowieckiej braci z okręgu łomżyńskiego złożył wyrazy najwyższego uznania i szacunku. Stwierdził, że przekazywane z pokolenia na pokolenie myśliwskie zasady, pozwoliły związkowi przetrwać w dobrej formie. Z okazji 90-lecia chylił czoła pięknym dokonaniom naszych poprzedników, obiecując pielęgnować wszystkie tradycje. Tym, którzy wiernie stoją na straży myśliwskich wartości, złożył serdeczne podziękowania.

Z krótkim koncertem muzyki myśliwskiej wystąpił zespół pod dyрекcją Waldemara Borusiewicza, prezentując mniej znane utwory poświęcone myśliwym i polowaniom zebrane na przestrzeni dwóch wieków. Na zakończenie, ulubiony przez myśliwych sygnał pod tytułem, positek, był zaproszeniem do wspólnego obiadu.

Jerzy Włostowski





## JUBILEUSZ 60-LECIA WOJSKOWEGO KOŁA ŁOWIECKIEGO NR 112 „DZIK” W ORNETCE

Wojskowe Koło Łowieckie nr 112 „Dzik” w Ornetce w 2013 r. obchodziło Jubileusz 60-lecia powstania, który zbiegł się z obchodami 700 – lecia Ornety.

W dniu 26.05.2013r. na strzelnicy w Gutkowie zorganizowano zawody strzeleckie o Puchar Burmistrza Ornety Ireneusza Popiela dla kół łowieckich i nadleśnictw z rejonu lidzbarskiego i nie tylko. Indywidualnie zwyciężył Sławomir Wojciechowski z WKŁ nr 112. „Dzik” w Ornetce. Drużyna WKŁ „Dzik” zajęła również I miejsce w klasyfikacji zespołowej.

Na zakończenie zawodów Burmistrz Ornety Ireneusz Popiel wręczył zawodnikom i drużynom puchary, dyplomy i drobne upominki z motywami 700-lecia Ornety.

W dniu 30.06.2013r., w czasie uroczystości religijnej święta Bożego Ciała, trzy koła łowieckie z Ornety tj. WKŁ nr 112. „Dzik”, KŁ „Czajka”, KŁ „Jarzabek” przystroiły jeden z trzech ołtarzy motywami łowieckimi co budziło zainteresowanie i podziw mieszkańców Ornety.

Na początku czerwca ogłosiliśmy konkurs plastyczny o tematyce przyrodniczej pt. „Zwierzęta naszych lasów” dla uczniów przedszkoli i szkół podstawowych w Ornetce i gminie. Komisja oceniła prace i przyznała lokaty w poszczególnych kategoriach. W dniu 15.06.2013 r. nastąpiła kulminacja obchodów Jubileuszu 700-lecia Ornety i 60-lecia WKŁ nr 112 „Dzik” w Ornetce. O godz. 16:00 na scenie przed ratuszem miejskim wręczono dyplomy i nagrody rzeczowe

uczniom biorącym udział w konkursie plastycznym.

Następnie Bogdan Michalak z Poznania prezentował sposoby wabienia zwierzyny, a zespół sygnalistów myśliwskich „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego prezentował powszechnie używane przez myśliwych sygnały łowieckie. W kościele św. Jana Chrzciciela w Ornetce odbyła się uroczysta msza święta. Oprawę liturgiczną opracowali i prowadzili myśliwi z naszego koła. Podczas mszy świętej wspomniano myśliwych, którzy odeszli do krainy wiecznych łowów w ostatnich latach. W uroczystościach brało udział 9 pocztów sztandarowych, a oprawę muzyczną uroczystości przygotował zespół „Klangor”. Wśród zaproszonych gości byli członkowie władz okręgowych PZŁ z Olsztyna, przedstawiciele Nadleśnictwa Ornety, władz samorządowych oraz firm: Biurkom – Flampol, Weles i Mirpol.

W czasie uroczystości przy ratuszu wręczono odznaczenia łowieckie: WKŁ nr 112 „Dzik” zostało uhonorowane złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, a jego członkowie Srebrnymi i Brązowymi Medalami Zasługi łowieckiej oraz medalami „Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur”.

Ponadto, wręczono odznaki Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur, które otrzymali: nadleśniczy Nadleśnictwa Ornety Piotr Matusik, starosta powiatu lidzbarskiego Jan Harhaj, burmistrz Ornety Ireneusz Popiel.

Wręczono również pamiątkowe statuetki i znaczki okolicznościowe wszystkim zaproszonym gościom. Na zakończenie uroczystości odbyła się biesiada myśliwska w Łępnie, która trwała do białego rana.

W czerwcu br. trzy koła łowieckie z Ornety zorganizowały w ratuszu miejskim wystawę trofeów łowieckich, która czynna była do końca czerwca i cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców i uczniów szkół oraz turystów.

Wojskowe koło łowieckie nr 112 „Dzik” w Ornetce powstało w 1953 r. i zostało założone przez żołnierzy zawodowych w mundurach lotniczych z JW. 2003. Z biegiem lat zmieniały się kolory mundurów i status społeczny członków koła. Obecnie z wojskowego koła została tylko nazwa, ponieważ jednostkę wojskową w Ornetce ostatecznie rozformowano w 1998 r., zaś myśliwi którzy pozostali w kole postanowili kontynuować tradycje Wojskowego Koła Łowieckiego i zachowali historyczną nazwę WKŁ nr 112 „Dzik” w Ornetce.

Koło posiada własny domek myśliwski i wiatę myśliwską. Myśliwi wykorzystują ją do spotkań po polowaniach. Domek jest również wynajmowany zakładom pracy i uczniom miejscowych szkół. Koło posiada również sztandar, który został wręczony 10 lat temu w 2003 r.

Ponadto mamy swoją stronę internetową [www.wkldzik.pl](http://www.wkldzik.pl)

*Tadeusz Popiel  
Łowczy WKŁ nr 112 „Dzik”*

W ostatnich dniach wielu myśliwych zbulwersowała wiadomość, iż powszechnie znane i używane kalibry 222 i 223 Rem uznane zostały za niespełniające warunków wymaganych dla broni myśliwskiej. Poniżej przytaczamy obszernie fragmenty pism wystosowanych w tej sprawie przez Zarząd Główny do Ministra Środowiska. Pełne wersje pism, najnowsze informacje z lipca br. oraz propozycje ZG PZŁ w tej sprawie można przeczytać na [www.pzlow.pl](http://www.pzlow.pl)



### **Pan Marcin Korolec, Minister Środowiska**

W związku z pismem Ministerstwa Środowiska z dnia 12 czerwca 2013 r., skierowanym do Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji, oraz wieloma sygnałami kierowanymi do ZG PZŁ ze strony zainteresowanych myśliwych zaniepokojonych reakcją Policji wywołaną ww. pismem, zwracamy się z uprzejmą prośbą o dokonanie wykładni § 3 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (-) w celu wyjaśnienia stanu prawnego w zakresie broni o np. kal. .222 i .223. Zważyć należy, iż stan prawny w zakresie regulacji dotyczącej wzmiankowanych kalibrów obowiązuje bez żadnych zmian od wielu lat. (-). Z dotychczasowych informacji nie wynika, aby średnica kalibrów do broni myśliwskiej centralnego zapłonu o średnicy 0,22 cala w jakimś stopniu w ostatnich latach się zmieniła, a przecież organ państwowy, jakim jest Policja, doskonale poinformowana jest o stosowaniu prawa i nie rejestrowałaby broni, która nie spełnia wymaganych prawem parametrów.

Pragniemy też przypomnieć, że zgodnie z art. 10 ust. 4 pkt 3 ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz. U. z 2012 r. Nr 576), pozwolenie na broń wydane w celach łowieckich uprawnia do posiadania broni dopuszczonej do wykonywania polowania na podstawie odrębnych przepisów. Przepisem szczególnym regulującym dopuszczenie do polowania broni palnej jest § 3 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz(-)

W tym miejscu należy zważyć, iż ustawodawca nie ujął w żadnym akcie normatywnym legalnej definicji określenia „kaliber”. Przyjął zatem należy w pierwszym rzędzie wykładnię językową rozważanego zagadnienia. W nauce i literaturze przedmiotu spotyka się, iż określeniem kaliber można nazwać średnicę lufy broni gwintowanej (podawaną na ogół w milimetrach lub calach),

mierzoną na trzy różne sposoby. Kalibrem – na równi – można określić odległość pomiędzy polami gwintu, bruzdami oraz średnią tych odległości. Właśnie dlatego jeden i ten sam kaliber może być oznaczany różnie. Zarówno w publikacjach, jak i specyfikacjach szczegółowych broni palnej o lufach gwintowanych spotyka się na równi przywoływane powyżej sposoby mierzenia kalibru. Chcemy tu podkreślić, że przedmiotowy kaliber tj. 0,222 cala i 0,223 cala, w przeliczeniu na jednostkę metryczną spełnia wymóg progu 5,6 mm w dwóch na trzy sposoby mierzenia. (-)

Należy podkreślić, iż ww. kalibry zostały opracowane z przeznaczeniem do polowania. Znana z produkcji broni i amunicji myśliwskiej firma Remington w 1950 r. stworzyła kaliber broni 222 Rem. do strzelania dalekostansowego nazywanego Varmintingiem, głównie w celu polowania na drapieżniki, określając jego średnicę metryczną jako 5,6x43 (-). Identycznym pociskiem o takiej samej masie oraz średnicy i wadze jest pocisk do kalibru 223 Rem., różniący się jedynie skokiem gwintu. (-).

Funkcjonujące od wielu lat przekonanie, że 222 Rem. oraz 223 Rem. są kalibrami wybitnie myśliwskimi potwierdzają chociażby katalogi czołowych producentów amunicji myśliwskiej, które to w swojej ofercie zawsze posiadają ww. kalibry z pociskami myśliwskimi, ponadto należy podkreślić, iż organy Policji rejestrowały kalibry 222 Rem. oraz 223 Rem. począwszy od 1959 roku zaś od 1997 r. po wejściu w życie Rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa regulującego materię broni palnej do celów łowieckich uznawało zgodnie z rozporządzeniem owe kalibry do grupy kalibrów 5,6 mm.

Ponadto należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt interpretacyjny. Ustawodawca w rozporządzeniu wskazał, iż minimalną wielkością kalibru broni jest 5,6 milimetra. Rozporządzenie zatem podaje wartość długości w przybliżeniu do dziesiątych części milimetra.

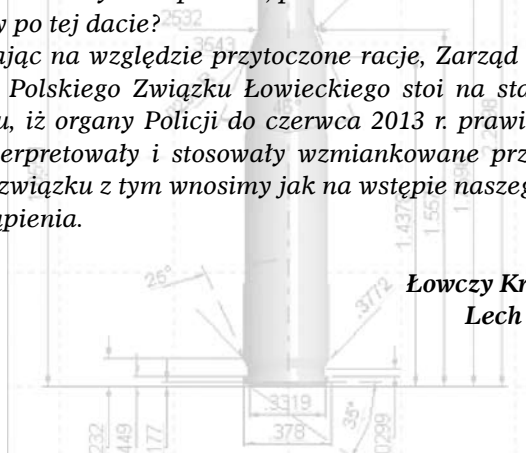
kal .222 .223



W przypadku broni o kalibrze, którego pomiar podamy z dokładnością co do setnych części milimetra, np. 5,56 milimetra, należy po postużeniu się prostym matematycznym działaniem stwierdzić, iż kaliber taki spełnia warunki przedmiotowe rozporządzenia. Bowiemy wg zasad matematyki wielkość 5,56 wynosi w zaokrągleniu do części dziesiątej milimetra 5,6 mm, a więc tak jak określono to w rozporządzeniu. Należy zauważyć, iż ustawodawca określił szczegółowość pomiaru średnicy lufy broni gwintowanej do dziesiątej części milimetra biorąc pod uwagę racjonalność tego zapisu i doświadczenie życiowe. Nie sposób bowiem zmierzyć kaliber broni z dokładnością do setnych części milimetra, nie używając bardzo precyzyjnych urządzeń (-) Uwypuklić także należy, że do miesiąca czerwca 2013 roku komendy Policji rejestrowały broń o kalibrze .222 i .223 jako broń palną myśliwską. Pomimo braku zmiany przepisów regulujących wspomniane zagadnienie, Policja zaprzestała rejestracji broni o kal. .222 i .223 na podstawie przytoczonej na

wstępie opinii. Jeżeli przyjąć, iż obecna praktyka jest prawidłowa, tj. wzmiankowane kalibry nie spełniają wymogu 5,6 mm, to powstaje pytanie o legalność działania organów Policji przed czerwcem 2013 r. Należy rozważyć, czy nie doszło w przypadku rejestracji broni o kal. .222 i .223 do czynów noszących znamiona czynu zabronionego. Organ stosujący prawo na skutek opinii, a nie zmiany prawa, dokonuje zmiany „stosowania” prawa. Powstaje zatem kolejne pytanie, które działanie było bezprawne, przed czerwcem 2013 roku, czy po tej dacie?

Mając na względzie przytoczone racje, Zarząd Główny Polskiego Związku Łowieckiego stoi na stanowisku, iż organy Policji do czerwca 2013 r. prawidłowo interpretowały i stosowały wzmiankowane przepisy. W związku z tym wnosimy jak na wstępie naszego wystąpienia.



Lowczy Krajowy  
Lech Bloch

kal .222 .223

## Szanowny Pan Marcin Korolec, Minister Środowiska

W ślad za naszym pismem z dnia 17 czerwca 2013 r., L.dz. 289/HZ/2013, Zarząd Główny Polskiego Związku Łowieckiego zwraca się z prośbą o rozważenie dodatkowej propozycji zmiany Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tuszu (Dz. U. z 2005 r. Nr 61, poz. 548, z późn. zm) w zakresie używania do polowania broni myśliwskiej o lufach gwintowanych w sposób następujący:

Proponujemy, aby § 3 pkt. 2 otrzymał brzmienie:

„§ 3. 2. Używana do polowania broń myśliwska o lufach gwintowanych musi być przeznaczona do strzelania amunicją charakteryzującą się energią pocisku nie mniejszą niż 1000 J w odległości 100 m od wylotu lufy.”

Wprowadzenie powyższej zmiany jest niezbędne z uwagi na fakt używania przez znaczną liczbę myśliwych (30-40 tys. osób) broni o kalibrach: .222 Rem., .223 Rem. 5,6x57, 5,6x50 Magnum, 5,6x50 R Magnum, 22-250 Rem., 220 Swift, 223 Win. SS Magnum, .224 Weatherby Magnum, 5,6x52 R, 5,6x70R, itp., z których wykonywanie polowania budzi obecnie wątpliwości interpretacyj-

ne. Skuteczność powyższych kalibrów jest powszechnie znana i wg opinii ekspertów oraz praktyków postępujących się tymi kalibrami zdecydowanie wystarczająca w szczególności w przypadku wykonywania polowania na drapieżniki oraz sarny. Przywołane kalibry są także powszechnie używane do doskonalenia umiejętności strzeleckich. Brak ścisłej regulacji określającej kaliber broni wyeliminuje w przyszłości ewentualne rozbieżności interpretacyjne. Warto podkreślić, iż w łowiectwie na całym świecie sporne obecnie kalibry broni są jednym z podstawowych narzędzi do prowadzenia gospodarki łowieckiej. Doświadczenia amerykańskie oraz brytyjskie wskazują na ich wyjątkową skuteczność w kontroli drapieżników. Trzeba tu również podkreślić, że w przypadku pozyskania zwierzyny w sposób humanitarny oszczędzający zwierzynie niepotrzebnych cierpień, kluczowe znaczenie będzie miała właśnie energia pocisku, nie zaś kaliber broni.

Mając powyższe na uwadze uprzejmie prosimy Pana Ministra o dokonanie proponowanej zmiany w akcie wykonawczym do ustawy Prawo łowieckie.

Lowczy Krajowy  
Lech Bloch

# Brawa dla Mistrzów !!!

Mistrzostwa Okręgu Olsztyńskiego PZŁ w Strzelaniach Myśliwskich przeszły do historii. Nie tylko dlatego, że odbyły się w roku jubileuszu Polskiego Związku Łowieckiego, nie tylko dlatego, że wynik zwycięskiej drużyny dałby zwycięstwo na tegorocznym Krajowym Konkursie Kół Łowieckich, ale przede wszystkim dlatego, że uczestnikom i organizatorom zawodów udało się stworzyć ciepłą, rodzinną atmosferę połączoną ze znakomitą zabawą, sportowymi emocjami i tradycyjną kuchnią myśliwską. W każdym razie tańce przy piosenkach wykonywanych przez Katarzynę Sobczyk trwały do zmierzchu. A ci, którzy nie zdecydowali się przyjechać na zawody – czy to jako uczestnicy, czy jako kibice – niech żałują. Wyniki w poszczególnych klasyfikacjach przedstawiają zamieszczone tabele. Mistrzem Okręgu Olsztyńskiego na sezon 2012/2013 został Tomasz Bieniek po pasjonującej walce z Karolem Nowickim.

Na kolejnym Krajowym Konkursie Kół Łowieckich w 2014 r. okręg olsztyński reprezentować będzie drużyna KŁ „Leśnik” Stare Jabłonki. Słowa najwyższego uznania należą się wszystkim, dzięki którym te mistrzostwa były tak udane. Są to: Zakład Urządzeń Technicznych UNIMASZ Sp. z o.o. – Jacek Szypowski, Gospodarstwo Rybackie Ostróda Sp. z o.o. Krzysztof Skorupa, sklep myśliwski Anita i Jan Janczewscy, sklep myśliwski Repetier – Krzysztof Sidorowicz, sklep myśliwski Tamed Group – Arkadiusz i Henryk Ciecierscy, INTER WIDEX – Wiesław Mierzejewski, Restauracja MAMMA-MIA, sklep Grosik, pab Pikadili



Foto: Mariusz Jakubowski

– Jarosław i Przemysław Zbutowicz, Car Konsulting – Jakub Łakomy, Tartak – Piotr Drozdowski, Autoland Olsztyn, Firmy „Ollas”- Ryszard Solis. Szczególne podziękowania kierujemy do Dariusza Cichego (członek

## Klasyfikacja Zespołowa Klasa Otwarta



Foto: Mariusz Jakubowski

Lokata	Koło Łowieckie	Wynik
1	Leśnik Stare Jabłonki	1413
2	Odyniec Mrągowo	1385
3	Kaczor Kętrzyn	1340
4	Batalion Omin	1298
5	Dzięcioł Miłomłyn	1292
6	Szarak Kętrzyn	1254
7	Czajka Biskupiec	1243
8	Kudypy Olsztyn	1239
9	Śniardwy Mikołajki	1229
10	Daniel Kętrzyn	1213
11	Darz Bór Olsztyn	1200
12	Lis Ostróda	1153
13	Szron Olsztyn	1140
14	Kormoran Olsztyn	1139
15	Słonka Srokowo	1127
16	Dzik Orneta	1102
17	Bór Wipsowo	1074
18	Jenot Jedwabno	1071
19	Żubr Olsztyn	1060
20	Tułacz Olsztynek	894





### Klasyfikacja Zespołowa Klasa Powszechna

Lokata	Koło Łowieckie	Wynik
1	Szarak Kętrzyn	1238
2	Batalion Omin	1224
3	Czajka Biskupiec	1220
4	Dzięcioł Miłomłyn	1203
5	Darz Bór Olsztyn	1200
6	Lis Ostróda	1153
7	Daniel Kętrzyn	1148
8	Kaczor Kętrzyn	1116
9	Dzik Orneta	1102
10	Kudypy Olsztyn	1083
11	Żubr Olsztyn	1060
12	Kormoran Olsztyn	962
13	Jenot Jedwabno	924
14	Tułacz Olsztynek	894



Foto: Mariusz Jakubowski

MORE), który podjął się pieczy nad myśliwskim cateringiem i wywiązał się z tego zadania znakomicie. Dzielnie wspierały go w tym Kamila Jarnotowska i Małgorzata Bałdyga oraz koła łowieckie, które dostarczyły dziczyznę. Dzięki Mirosławie Gromadzkiej również najmłodszy sympatycy łowiectwa i strzelectwa mo-

gli uczestniczyć w konkursach wiedzy łowieckiej oraz konkursie plastycznym. Dziękujemy również sprawnej ekipie sędziów, obsłudze technicznej zawodów oraz wszystkim bezimiennym, którzy poświęcili swój czas, aby udało się osiągnąć tak wspaniały efekt.

*Mariusz Jakubowski*

### Klasyfikacja indywidualna klasy mistrzowskiej



Lokata	imię i nazwisko	kl	koło łowieckie	Wynik
1	Tomasz Bieniek	m	Kaczor Kętrzyn	480
2	Karol Nowicki	m	Leśnik St. Jabłonki	478
3	Wojciech Łakomy	m	Leśnik St. Jabłonki	475
4	Jacek Szypowski	m	Batalion Omin	466
5	Grzegorz Bałdyga	m	Odyniec Mrągowo	464
6	Dariusz Cichy	m	Odyniec Mrągowo	464
7	Grzegorz Jankowski	m	Dzięcioł Miłomłyn	463
8	Jerzy Neugebauer	m	Leśnik St. Jabłonki	460
9	Jacek Mierzejewski	m	Odyniec Mrągowo	457
10	Wiesław Pawłowski	m	Łoś Olsztyn	453

### Klasyfikacja indywidualna klasy powszechnej



Lokata	nazwisko i imię	kl	koło łowieckie	Wynik
1	Arkadiusz Ciecierski	p	Darz Bór Olsztyn	468
2	Edward Studziński	p	Warmia Wielbark	448
3	Robert Dorniak	p	Dzik Orneta	438
4	Wojciech Kozłowski	p	Odyniec Mrągowo	431
5	Wojciech Radziszewski	p	Batalion Omin	429
6	Jacek Leźnicki	p	Czajka Biskupiec	424
7	Michał Szadziewski	p	Słonka Srokowo	424
8	Jakub Jesionowski	p	Czajka Biskupiec	422
9	Marcin Cyrulik	p	Daniel Kętrzyn	418
10	Robert Wiśniewski	p	Szarak Kętrzyn	418

Foto: Mariusz Jakubowski

# Czas na podsumowanie



Foto: Zbigniew Korejwo

## Spotkanie łowczych okręgowych i przedstawicieli Komisji Kultury Północno - Wschodniej Krainy Łowieckiej w Puszczy Białowieskiej.

Jak ten czas szybko leci... To już ponad rok, jak rozpoczęliśmy naszą współpracę. Przyszła pora na podsumowanie. Na zaproszenie łowczego okręgowego Jarosława Żukowskiego oraz Komisji Kultury i Promocji Łowiectwa ORŁ w Białymstoku wzięliśmy udział w dwudniowym seminarium podsumowującym współpracę pięciu okręgów Północno - Wschodniej Krainy Łowieckiej.

Od dawna już chodził nam po głowie pomysł, żeby nasze spotkania były dwudniowe, bo przecież za każdym razem, musimy pokonać duże odległości, jesteśmy zmęczeni i każdy marzy o tym, żeby na noc dotrzeć do domu. Wiecznie gdzieś pędzimy, mamy coś pilnego do zrobienia, i to codzienne zabieganie nie pozwala nam na chwilę wytchnienia, spokojną rozmowę, na zwyczajny relaks. Postanowiliśmy to zmienić.

Marysia Grzywińska – przewodnicząca KKŁ z Białegostoku, choć filigranowej postury, cały ciężar zorganizowania tego białostockiego spotkania wzięła na siebie i uznała, że powinniśmy się spotkać w Puszczy Białowieskiej.

Dzięki uprzejmości nadleśniczego, Dariusza Skirko, seminarium odbyło się w Nadleśnictwie Browsek, w pięknym ośrodku szkoleniowym w miejscowości Gruszki k/Narewki, na skraju Puszczy Białowieskiej.

Tematem spotkania było m.in.: podsumowanie ponad rocznej współpracy Białegostoku, Elbląga, Łomży, Olsztyna i Suwałk. Przedstawienie wyników i osiągnięć okręgów w zakresie edukacji łowieckiej, a w szczególności wśród dzieci i młodzieży oraz opracowanie planu pracy na kolejny rok działalności. Ale zanim do tego doszło, w pewnym momencie wszystko zawisło na przysłowiowym włosku...

Na to spotkanie, inne niż poprzednie, cieszyliśmy się wszyscy. Po męczącej, zdecydowanie zbyt długiej zimie, maj rozszalał się zielenią w oszałamiającym tempie. To był piękny, słoneczny i upalny ranek. Wyruszyliśmy z różnych części Polski, niektórzy już o świcie, żeby przed południem dotrzeć do Browaska. Telefonowaliśmy do siebie co jakiś czas: Gdzie jesteś?... Ja tu... A ja dopiero wyjeżdżam, ale mam bliżej, więc i tak będę wcześniej... Ratunku !!! Nie wiem jak tam dojechać... To poczekaj na mnie przy cerkwi w Michałowie, to poprowadzę, bo jestem jakieś dziesięć minut za tobą. ... itp.

Czekam przy cerkwi... Dzwoni telefon. Marysia ma awarię samochodu pod Białymstokiem! Ekipa z Elbląga jest w drodze, ale też ma jakieś problemy z samochodem. Katastrofa! Co robić? Marysia mówi, żeby rozpocząć bez niej. Jak to bez niej? Nie ma mowy! Jesteśmy gospodarzami. Marysia ma przecież przygotowaną prezentację na temat polowań w Puszczy Białowieskiej na przestrzeni wieków... i ma nasz „urodzinowy”, tort... no i nie ma mowy, żeby bez Marysi? Tyle w to wszystko serca włożyła... Bez kolegów z Elbląga zaczynać? Nie, to nie ma sensu, przecież jadą. Czekamy. W końcu nie musimy się spieszyć. Nocleg mamy zapewniony.

Napływają nowe, tym razem pocieszające wieści. Elbląg już jedzie. Ekipa z Olsztyna na wiadomość o problemach Marysi, postanawia zawrócić i ją zabrać, reszta ma jechać do Browska i czekać.

Jesteśmy już na miejscu i czekamy. Jedni prowadzą już dysputy w klimatyzowanej sali konferencyjnej, inni wystawiają twarze do słońca. A komary tną jak oszalałe...

Co za czasy nastały. Klimatyzacja w Puszczy Białowieskiej. Wokół piękne domki czekające na turystów, myśliwych. Na parkingach terenowe samochody. Aż trudno uwierzyć, że kiedyś koronowane głowy jechały tu z różnych zakątków nie tylko Polski, ale i Europy saniami, powozami, w asyście dworu, adiutantów, giermków, pokonując niewyobrażalne niewygody podróży przez kilkanaście dni.

Na szczęście nasze koleżanki i koledzy docierają dużo szybciej. Nie ma to jak konie mechaniczne. Ogólna radość. Znowu jesteśmy razem. Na stole wielki urodzinowy tort i płonie jedna, ale okazałych rozmiarów świeca. A po obradach jedziemy do miejsca zakwaterowania, czyli do gospodarstwa agroturystycznego „Raj pod jabłonią” w Lewkowie. Po obiedzie dalej dyskutujemy i wymieniamy poglądy, ale już na łonie natury. Wokół unosi się zapach świeżo skoszonej trawy. Gospodarz rąbie drwa i przygotowuje nam wieczorną ucztę przy ognisku w głębi ogrodu, a my pod wiatą z prawdziwą radością witamy „Ducha Puszczy”. Potem, zupełnie niespodziewanie i niewiadomo skąd, przyplątuje się do nas „Leśne Licho” i naprawdę jest cudownie, chociaż komary mocno dokuczają.

Kiedy zapada już zmierzch, gospodarze zapraszają nas do ogniska. A tam, na biesiadnym stole, znakomitego jadła moc, ale największym powodzeniem cieszy się pachnący, świeżuteńki chleb na zakwasie, smalec ze skrawczkami i regionalny przysmak – peklowana słonina (na trzy palce!) z plasterkami cebuli. Pychota. Palce lizać. I chociaż każdy dostał po „Kopnięciu Łosia”, nikomu to nie zaszkodziło. Wręcz przeciwnie, biesiadujemy przy ognisku do północy.

A rano piękna pogoda i wyprawa do puszczy. Wracamy więc do Browska. Zachwycamy się herbarium



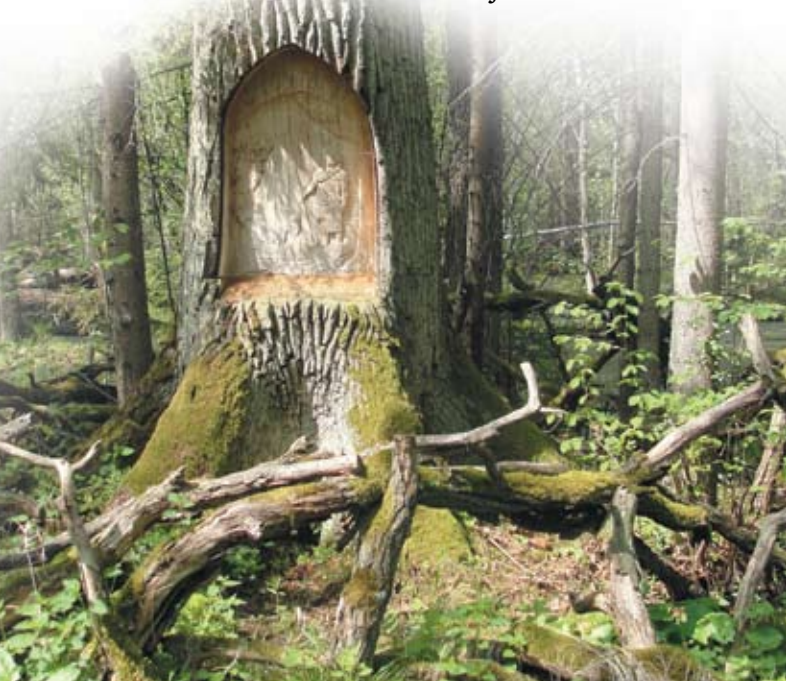
Foto: Zbigniew Korejwo

Zegar słoneczny w Nadleśnictwie Browsk

i zegarem słonecznym, idziemy na skraj puszczy, żeby podziwiać starą barć na dębie i przemyślnie skonstruowaną pułapkę na niedźwiedzie z dawnej epoki. A potem przemierzamy złoty szlak i zatrzymujemy się przy kapliczce św. Eustachego w Białowieskim Parku Narodowym. Przez chwilę przysiadamy na starej stacji kolejki wąskotorowej „Głuszczyca”, żeby odsapnąć, choć komary tną jak oszalałe.

Umęczeni poranną wędrówką po puszczy, ale i uradowani, wracamy na obiad. A potem powoli i z żalem, zaczynamy szykować się do drogi. Naładowani pozytywną energią, którą zaczerpnęliśmy z kręgu mocy w Puszczy Białowieskiej, mamy już mnóstwo nowych pomysłów do realizowania. Ustaliliśmy, że nadal będziemy zacieśniać współpracę między Okręgami PZŁ: białostockim, elbląskim, łomżyńskim, olsztyńskim i suwalskim. Chcemy opracować wspólny pokaz multimedialno - edukacyjny dla myśliwych pracujących z dziećmi i młodzieżą. Jesteśmy przekonani, że spotkania nasze dobrze służą wymianie doświadczeń, integracji środowisk myśliwskich krzewiących kulturę łowiecką, bo bardzo nam zależy na zmianie wizerunku polskiego łowiectwa na lepszy.

*Alicja Milewska*



# Najlepsi Lisiarze



Foto: Mariusz Jakubowski

W dniu 5 czerwca br. odbyło się posiedzenie Komisji Hodowli Zwierzyny Drobnej, którego celem było rozstrzygnięcie konkursów na Najlepszego Lisiarza oraz Najlepsze Koło Łowieckie w zakresie redukcji drapieżników w Okręgu Olsztyńskim PZŁ.

Do konkursu na najlepszego Lisiarza zgłoszono 19 myśliwych. W szranki klasyfikacji „drużynowej” stanęło 5 kół łowieckich.

Wręczenie nagród nastąpiło w czasie otwarcia Mistrzostw Okręgu Olsztyńskiego w Strzelectwie Myśliwskim w dniu 15 czerwca.

Najlepsi w redukcji drapieżników otrzymali puchary, a zwycięzcy klasyfikacji indywidualnej dodatkowo wartościowe bony towarowe.

Gratulujemy!

## Klasyfikacja indywidualna

Lp	Imię i nazwisko	Koło łowieckie	pkt CIC
1	Roman Dziuba	„Daniel” Bartoszyce	152 pkt.
2	Robert Dorniak	„Dzik” Orneta	136 pkt.
3	Michał Jaroszyński-Wolfram	„Odyniec” Mrągowo	126 pkt.
4	Andrzej Narojczyk	„Lis” Ostróda	115 pkt.
5	Cezary Jaworski	„Tułacz” Olsztynek	83 pkt.
6	Jurand Jacewicz	„Głuszc” Olsztyn	75 pkt.

## Wyniki rankingu medalowych czaszek lisów wg CIC za sezon 2012/2013

Lp	Imię i nazwisko	Koło łowieckie	pkt CIC	Medal
1	Wit Juśkiewicz	„Drwęca” Ostróda	25,96	złoty
2	Wolfram Michał Jaroszyński	„Odyniec” Mrągowo	25,11	złoty
3	Andrzej Narojczyk	„Lis” Ostróda	24,85	srebrny
4	Paweł Gadomski	„Żuraw Ruciane Nida” Piecki	24,84	srebrny
5	Jurand Jacewicz	„Głuszc” Olsztyn	24,72	srebrny
6	Wolfram Michał Jaroszyński	„Odyniec” Mrągowo	24,62	srebrny
7	Wojciech Szałkowski	„Grunwald” Warszawa	24,49	brązowy
8	Piotr Prątnicki	„Głuszc” Olsztyn	24,43	brązowy
9	Bartosz Przyborowski	„Darz Bór” Olsztyn	24,28	brązowy
10	Michał Pieczyński	OHZ ZG PZŁ „Gierłoż”	24,24	brązowy
11	Wolfram Michał Jaroszyński	„Odyniec” Mrągowo	24,20	brązowy
12	Andrzej Pieklik	„Głuszc” Olsztyn	24,20	brązowy
13	Jurand Jacewicz	„Głuszc” Olsztyn	24,19	brązowy
14	Andrzej Narojczyk	„Lis” Ostróda	24,17	brązowy
15	Łukasz Treter	„Odyniec” Iława	24,14	brązowy
16	Wolfram Michał Jaroszyński	„Odyniec” Mrągowo	24,12	brązowy
17	Jurand Jacewicz	„Głuszc” Olsztyn	24,08	brązowy
18	Wolfram Michał Jaroszyński	„Odyniec” Mrągowo	24,08	brązowy
19	Wolfram Michał Jaroszyński	„Odyniec” Mrągowo	24,07	brązowy
20	Andrzej Pieklik	„Głuszc” Olsztyn	24,06	brązowy
21	Kazimierz Wiśniewski	„Ryś” Lubawa	24,02	brązowy

## Klasyfikacja Kół Łowieckich

Lp	„Głuszc” Olsztyn	232,55 pkt
1	„Dzik” Orneta	186,00 pkt
2	„Lis” Ostróda	113,87 pkt
3	„Tułacz” Olsztynek	104,45 pkt
4	„Żbik” Szczytno	72,65 pkt

Tradycyjnie, przy okazji ogłoszenia wyników rankingu lisiarzy prezentujemy ranking najlepszych czaszek lisów wg CIC pozyskanych w sezonie 2012/2013. Na wstępie należy zaznaczyć, że bieżący sezon jest dużo lepszy od poprzedniego. Nie tylko udało się zdobyć ponad dwa razy więcej medalowych trofeów ale jeszcze czaszka lisa upolowanego przez Wita Juśkiewicza ustanowiła nowy rekord Okręgu Olsztyńskiego, i była najlepszym trofeum tego gatunku na wystawie trofeów łowieckich z okazji targów Hubertus Expo w Warszawie.

Dla przypomnienia – w ubiegłym sezonie pozyskaliśmy tylko 9 medalowych trofeów, z których najlepsze osiągnęło srebrny medal. Cieszy, że nazwiska z rankingu znajdują się również wśród laureatów konkursu – to świadczy, że w czasie redukcji drapieżników nie zapominamy o trofeistycie.

Redakcja



# Najlepsze Odyńce – powiew optymizmu



Lp	Imię i nazwisko myśliwego	Koło łowieckie - teren	pkt CIC
1	Przemysław Zbutowicz	OHZ Nadl. Nowe Ramuki	122,15
2	Rolf Raudzus	„Darz Bór” Olsztyn	121,15
3	Marek Suchenek	„Ryś” Morağ	120,65
4	Czesław Bińczak	OHZ Nadl. Nowe Ramuki	119,40
5	Józef Chojnowski	„Słonka Morağ” Zalewo	118,50
6	Andrzej Kalinowski	„Kaczor” Kętrzyn	118,30
7	Bogdan Grabowski	„Grunwald” Warszawa	117,80
8	Michał Fedyk	„Daniel Kętrzyn”	117,50
9	Janusz Prątnicki	„Głuszc” Olsztyn	116,40
10	Robert Sawiniec (posiadacz)	b. d.	116,35
11	Henryk Anklewicz	„Dzik” Bartoszyce	116,20
12	Ziemowit Sobiech	„Słonka” Srokowo	115,90
13	Karl-Heinz Hahn	„Wrzos” Olsztyn	115,40
14	Marian Kowalewicz	„Darz Bór” Olsztyn	114,95
15	Koof Berthold	„Łoś” Olsztyn	114,90
16	Krzysztof Opałka	„Wiewiórka” Korsze	114,90
17	Tadeusz Łopata	„Słonka Morağ” Zalewo	114,50
18	Bogdan Grabowski	„Grunwald” Warszawa	114,20
19	Grzegorz Kuształa	„Knieja Olsztyn” Smolajny	113,95
20	Damian Skorupski	„Jeleń” Olsztyn	113,55
21	Zygmunt Zalewski	„Darz Bór” Olsztyn	113,50
22	Cezary Mendyk	„Głuszc” Olsztyn	113,35
23	Jarosław Boczulak	„Daniel” Kętrzyn	113,10
24	Przemysław Zbutowicz	OHZ Nadl. Nowe Ramuki	113,05
25	Wiesław Pańczak	„Jeleń” Olsztyn	112,40
26	Cezary Zaborski	„Ryś” Dźwierzuty	112,30
27	Czesław Chmarycz	„Darz Bór” Olsztyn	112,20
28	Zdzisław Romanowski	„Ohar” Warszawa	112,00
29	Marek Wiśniewski	„Batalion” Omin	111,70
30	Adam Walczak	„Leśnik” Stare Jabłonki	111,55
31	Adam Rudnicki	„im. Ejsmonda” Olsztyn	111,35
32	Igor Werhun	„Dzik” Orneta	110,75
33	Zbigniew Kietliński	„Wiewiórka” Korsze	110,55
34	Ryszard Tylus	„Darz Bór” Olsztyn	110,50
35	Adam Walczak	„Leśnik” Stare Jabłonki	110,30

**K**iedy w listopadowym numerze „Myśliwca Warmińsko Mazurskiego” podawaliśmy zestawienie najlepszych oręży za dwa ostatnie sezony niepewność budziła znaczna dysproporcja między wynikami kolejnych sezonów łowieckich. Patrząc na wyniki sezonu 2012/2013 można z ulgą stwierdzić, iż kolejny sezon okazał się wyraźnie lepszy – zarówno jeżeli chodzi o całkowitą liczbę pozyskanych trofeów jak i trofea złoto medalowe. Najlepszy odyniec w rankingu został pozyskany na terenie Ośrodka Hodowli Zwierzyny Nadleśnictwa Nowe Ramuki. Gorąco zachęcamy również inne OHZ-ty do pochwalenia się swoimi wynikami – z całą pewnością nie są to jedyne przypadki wśród licznej grupy OHZ-ów w Okręgu Olsztyńskim PZŁ. Wśród kół łowieckich zdecydowanie przewodzi KŁ „Darz Bór” w Olsztynie. Obwody z liczną populacją dzika jakie dzierzawi to koło wymagają rozwagi i prawidłowo prowadzonej gospodarki łowieckiej nie dopuszczającej do nadmiernego wzrostu liczebności populacji. W ubiegłym roku odstrzelono w „Darz Borze” 415 dzików. Procentowy udział odstrzału w klasach wieku wyniósł: warchlaki 65%, przelatki ponad 26% i dziki starsze prawie 9%. Należy podkreślić, że wycinki padają właściwie tylko na polowaniach zbiorowych, gdyż od kilku kadencji łowczowie tego Koła nie wpisują do „odstrzału” wycinków – jeżeli już, to ma to być dojrzały odyniec. Jak widać można pogodzić wymogi hodowlane z trofeistyką czego serdecznie życzę wszystkim kołom łowieckim.

**Mariusz Jakubowski**



POZ. 14

POZ. 21

**D**laczego tu na północnych rubieżach kraju, na Powiślu Kwidzyńskim powstają dzieła Mateusza Cygańskiego i Tomasza Bielawskiego opisane w poprzednich numerach a nie np. w Wielkopolsce, Małopolsce czy Mazowszu? Jest to zagadnienie złożone i odpowiedź na tak postawione pytanie wymaga nieco szerszego rozwinięcia.

Historia kultury materialnej łowiectwa na Warmii i Powiślu Kwidzyńskim jak i całych Prusach kształtowała się odmiennie niż w Małopolsce, Wielkopolsce czy Mazowszu. Na ziemiach Polski kulturę materialną łowiectwa od Mieszka I tworzyła jedna nacja plemion słowiańskich. Mieszko I z plemion tych zbudował zręby Państwa pod silną władzą panującego. Natomiast mieszkańcami Warmii, Powiśla i Żuław były plemiona Prusów, bez władzy centralnej.

W Polsce już od Bolesława Chrobrego systematycznie ograniczano swobody łowieckie ludności na rzecz zapewnienia wyłączności polowań panujących. Tu zawód myśliwego i rybaka był podstawowym zawodem. Tu nie było ograniczenia swobody polowania na rzecz władzy centralnej. Jeżeli takowe były, to tylko ze strony kapłanów na rzecz okresów ochronnych i spokoju dla zwierzyny.

Były próby podboju Prus za czasów Bolesława Chrobrego i następnych władców Polski, które w końcowym efekcie nic nie dały. Również późniejsze wyprawy książąt polskich z okresu rozbięcia dzielnicowego nie przyniosły opanowania tych ziem, a bronili ich tylko ludzie, których jedynym przygotowaniem do walki było myślistwo. Tu w 1167 r. w zasadzie jak na grubego zwierza z rąk Prusów ginie książę sandomierski Henryk. Więcej niż z walk z Prusami znany jest z tego, że jako jedyny z Piastów brał udział w wyprawie krzyżowej w obronie Jerozolimy przed Saracenami.

Prusowie już w X wieku posiadali własne prawo łowieckie. Takim było wyznaczanie każdego roku przez kapłanów miejsc pozyskania zwierzyny i połowu ryb dla poszczególnych grup myśliwych. Wspomniane przez Długosza „święte lasy i wody”, w których nie wolno było polować, to zapewnienie spokoju dla zwierzyny w ostojach i matecznikach. Posiadali oni swoiste metody i sprzęt (różniące się od stosowanych w Polsce) do pozyskiwania zwierzyny, ptactwa i ryb, przydatne tylko tu w rozległych puszczech, rozlewiskach Wisły, Zalewu Wiślanego i jezior. Wykopaliska w Suchaczu nad Zalewem Wiślanym wykazały, że budowano tu specjalistyczne domy posiadające specjalne pomiesz-

czenia przystosowane do oprawiania i konserwowania mięsa oraz skór z poławianych w Zalewie Wiślanym fok i morświnów (Paner H. „Dawne łowiectwo” Gdańsk 1994 wyd. Muzeum Archeologiczne).

Po podbiciu plemion pruskich przez Zakon Krzyżacki, wykonywanie myślistwa od XIII wieku przestało być podstawą wyżywienia miejscowej ludności, a stało się tylko rozrywką rycerzy zakonnych, ich gości, hierarchii Kapituły Pomezkańskiej, możnowładztwa i szlachty pruskiej, które w międzyczasie przyjęło chrzest. Od przełomu XV/XVI wieku dołączył do nich bogaty patrycjat miejski Gdańska, Elbląga, Królewca i pozostałych mniejszych miast. Państwo Krzyżackie potrzebując pieniędzy na prowadzenie wojen sprzedawało lub dawało w zastaw dobra ziemskie i prawa do polowań. Mieszczanie nabywali te prawa, a mając kontakty z miastami hanzeatyckimi Zachodu, sprowadzali do swych dóbr wytrawnych organizatorów gospodarki łowieckiej jak i specjalistów z zakresu układania psów i sokołów (Piątkowski A. „Dawny Elbląg wielkim właścicielem ziemskim” Wyd. Morskie Gdańsk 1992 r.). W 1660 roku z uwagi na plagę wilków w lasach Mierzei Wiślanej (własność miasta Gdańska), burmistrz Gdańska wydaje specjalną instrukcję dotyczącą zwalczania plagi wilków. Zobowiązywała ona między innymi mieszkańców wsi pod przewodnictwem sołtysów wsi do udziału w polowaniach z siekierami, pikami, muszkietami i trąbkami. Sołtysi jak i radni miasta musieli przebywać konno. Za niewykonanie instrukcji groziły wysokie grzywny.

W miastach Polski – Koronie w tym samym czasie patrycjat Krakowa, Poznania czy Torunia nawet pomarzyć nie mógł o takim dostępie do myślistwa. Po pokonaniu toruńskim w 1465 r. Państwo Krzyżackie zostaje podzielone na Prusy Książęce z siedzibą w Królewcu i Prusy Królewskie z Warmią jako terenem autonomicznym przynależnym biskupowi warmińskiemu. W skład Prus Królewskich weszło województwo malborskie. To również wpłynęło dodatnio na rozwój łowiectwa.

Tu zderzyły się różne kultury, religie, zwyczaje i przepisy prawne. Tu myślistwo i jej kulturę materialną tworzyli przez lata Prusowie, Niemcy, Polacy, rycerze zakonni wywodzący się ze wszystkich narodów Europy, Holendrzy (osuszający Żuławy) i Szkoci, którzy po upowszechnieniu w myślistwie broni palnej przejęli handel prochem i akcesoriami.

Krzyżacy w Malborku mieli stałe i liczne kontakty z zachodem Europy poprzez przyjazdy rycerstwa. Organizując dla nich polowania, prowadzili je według zasad tego kraju, skąd goście pochodzili. Sprowadzali z zachodu wysokiej klasy organizatorów polowań jak



## Dlaczego na Powiślu Kwidzyńskim?

i fachowców do układania psów myśliwskich i sokołów. Istniały w okolicach Malborka, komturiach i dworach krzyżackich ośrodki układania psów i sokołów. Ośrodki te oddziaływały na okolicznych świeckich myśliwych. Niektórzy z nich w oparciu o podpatrzone wzory prowadzili własne hodowle. Powstało tu jakby na dzisiejsze czasy „zaplecze produkcji środków do polowania”. Ośrodki te były miejscami zakupu psów i sokołów z dużego obszaru Polski.

Aby osiągnąć wysoki poziom organizacji polowania i jego końcowe efekty, zatrudniano wysokiej klasy fachowców nawet o bardzo wąskich specjalnościach z odległych rejonów kraju.

Wydaje się, że jest to odpowiedź na postawione wcześniej pytanie. Odpowiedź przydługa, ale tylko poznając historię myślistwa tej ziemi na przestrzeni kilkuset lat można zrozumieć, dlaczego właśnie tu w XVI

wieku zaistniały warunki do powstania dzieł Mateusza Cygańskiego i Tomasza Bielawskiego.

Popularyzacji na Ziemi Kwidzyńskiej „Myśliwca” i jego autora Tomasza Bielawskiego podjęła się grupa myśliwych, organizatorów Powiślańskiego Przeglądu Muzyki i Kultury Myśliwskiej przyjmując Tomasza Bielawskiego za patrona przeglądu. Podczas X jubileuszowej edycji tego święta muzyki myśliwskiej w dworze, w którym powstał „Myśliwiec” odsłonięto tablicę pamiątkową. Dziś, siedząc na ambonie warto czasem pomyśleć o naszych polujących przodkach i ich dokonaniach. Zachęcam do zapoznania się z „Myśliwcem” i dedykuję kolegom myśliwym słowa Tomasza Bielawskiego:

*Ucz się czytając me rymy*

*Chceszli dostawać zwierzyny.*

**Leszek Parus**

NASI NEMRODZI

## Jan Kapuściak

Jan Kapuściak przez całe dorosłe życie był związany zawodowo z leśnictwem, a emocjonalnie z łowiectwem.

Działalność w różnych działach gospodarki leśnej rozpoczął w latach 50. ubiegłego wieku, pracując w Biurze Urządzania i Projektów Leśnictwa w olsztyńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych. Następnie zaczął pełnić funkcję adiunkta w Nadl. Korpele. W latach 60. awansowała na stanowisko nadleśniczego w Nadleśnictwie Strzałowo. Kolejnym miejscem pracy Kol. Kapuściaka było Nadleśnictwo Olsztynek, gdzie jako nadleśniczy dotrwał do emerytury.

Pracę leśnika zawsze łączył z działalnością łowiecką. Członkiem Polskiego Związku Łowieckiego jest od 1955 r. Zaraz też czynnie włączył się do pracy na rzecz różnych ogniw Związku. Już w 1956 r. w KŁ „Sokół” w Szczytnie objął funkcję łowczego, a w 1958 r. funkcję wiceprezesa. W latach 1961-1967 był członkiem Powiatowej Rady Łowieckiej (PRŁ) w Mrągowie, a w latach 1968-1969 był członkiem PRŁ w Olsztynie. Od 1974 r. przez 4 lata działał w Wojewódzkim Sądzie Łowieckim w Olsztynie.

Największe osiągnięcia miał Jan Kapuściak w pracy w terenie. Już w latach 60. jako nadleśniczy w Puszczy Piskiej organizował akcje odłowu kilkuset jeleni i przesiedlenia ich na tereny wschodniej Polski. Działania te zakończyły się sukcesem i przyczyniły do ukształtowania silnych populacji jeleni na terenie Puszczy Knyszyńskiej i w innych rejonach hodowlanych Podlasia.

Podobne działania podjął wspólnie z nieżyjącym już Alfonsem Eidtnerem, w zasiedleniu muflona na terenie Wzgórz Dylewskich. Rozpoczęte w 1987 r. przedsięwzięcie przyniosło znakomite wyniki, i muflony na tym terenie występują do dzisiaj. Jest to jedyna introdukowana i dziko żyjąca populacja muflona na terenie północno-wschodniej Polski. Miarą sukcesu była też wysoka jakość osobnicza tych zwierząt, czego dowodem było zdobycie 2 tryków o ślimach złotomedalowych, lokujących się w krajowej czołówce trofeów tego gatunku.

Będąc nadleśniczym Nadl. Olsztynek, Jan Kapuściak zajął się zagospodarowywaniem obwodu nr 141, na terenie Leśnictwa Marózek. Wybudowano tam paśniki, siosy na kiszonkę, ambony, lizawki a na terenach polnych pozakładano remizy, rozstawiono kosze łęgowe dla kaczek. Zagospodarowanie tego obwodu uznano za wzorcowe, i na jego terenie prowadzono szkolenia z zakresu gospodarki łowieckiej dla łowczych kół łowieckich. Ważnym kierunkiem aktywności Jana Kapuściaka była i jest działalność na rzecz popularyzacji idei łowiectwa oraz kształtowania wizerunku myśliwego. Realizował to w formie pogadanek radiowych i telewizyjnych a także kontaktów ze szkołami i miejscową ludnością.

Inną formą popularyzacji łowiectwa były pokazy sztuki wabienia jeleni w wykonaniu Jana Kapuściaka, przy okazji różnych imprez. W tej dziedzinie odnosił także sukcesy, uczestnicząc w krajowych i międzynarodowych konkursach



wabiarzy. W latach 1995 i 1998 dwukrotnie zdobył tytuł Mistrza Polski. W Mistrzostwach Europy w sztuce wabienia jeleni reprezentował Polskę.

Gościnny dom Jana Kapuściaka jest chętnie odwiedzany przez dziennikarzy, którym udziela wywiadów na temat łowiectwa. Przedstawia inny jego obraz, niż ten pokazywany ostatnio w telewizji lub czasopiśmie.

Aktualnie Kol. Jan jest członkiem KŁ „Batalion” w Ominie. Pomimo zaawansowanego wieku czynnie udziela się łowiecko, przekazując swoje bogate doświadczenie młodym myśliwym. Ważne jest, że nadal poluje i uczestniczy w życiu naszej korporacji łowieckiej, m.in. w Klubie Seniora przy ZO PZŁ w Olsztynie.

Na zakończenie wypada życzyć Janowi Kapuściakowi dużo zdrowia, dużej aktywności we wszystkich dziedzinach życia oraz zachowania dotychczasowej pogody ducha i optymizmu.

**Darz Bór Kolego Janie**

**Janusz Zamojski**

# Kynologiczna wiosna

**P**ierwszą imprezą kynologiczną w Olsztyńskim Okręgu PZŁ były próby pracy polowej wyźłów oraz próby pracy psów myśliwskich małych ras. Impreza odbyła się w dniu 27.04.2013 r. Terenu użyczyło Nadleśnictwo Nowe Ramuki, a za przeprowadzenie prób odpowiadał Koledzy z KŁ „Łyna” Nowe Ramuki.

Na starcie stanęły 4 wyźły reprezentujące 3 rasy (wyżeł niemiecki, weimarski oraz dwa setery irlandzkie), zaś grupę małych ras zdominowały 3 płochacze niemieckie. Uczestników imprezy, wśród których byli również słuchacze kursu dla kandydatów do PZŁ, przywitał członek Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej a zarazem miejscowy nadleśniczy Janusz Jeznach.

Próby wyraźnie pokazały, iż psy znajdujące się w rękach myśliwych i mające stały kontakt z łowiskiem, mimo młodego wieku doskonale prezentują „talenty łowieckie” właściwe dla danej rasy. Płochacze – wszystkie znajdujące się w rękach myśliwych – ukończyły próby z dyplomami I stopnia. Najtrudniejszym zadaniem dla wyźłów okazała się, paradoksalnie stojka, czyli cecha, która powinna być wizytówką tej grupy psów. Mimo bardzo dobrych not z innych konkurencji, 3 ze startujących wyźłów pogrzebały swoje szanse nie zaznaczając stojki. Zwycięzcą w grupie wyźłów okazała się NIGA Kajminia, wyżeł niemiecki krótkowłosey, prowadzona przez Piotra Wachnika. Najlepsza z płochaczy okazała się GAJA z Wdeckiego Parku, której przewodniczka była Halina Rudnicka. Korzystając z chwili wolnego czasu, udało mi się zamienić z Panią Haliną kilka słów. Okazało się, że poluje cała rodzina – mąż i dwóch synów. Jeden z nich prowadzi hodowlę małych munsterlanderów. Najbardziej jednak ujął mnie komentarz Pani Haliny: „Trudno mi sobie wyobrazić polowanie bez psa, a że nawet u nas w Mławie jest coraz więcej dzików, potrzebowałam psa bardziej uniwersalnego. Wybór padł na płochacza niemieckiego”. Trzeba zaznaczyć, że zakup był poprzedzony poszukiwaniami hodowli odpowiedniej rasy, opinii na temat rasy i tej konkretnej hodowli, a i prawie 200 kilometrowa podróż po szczeniaka nie była problemem. Myślę, że nad takim podejściem do kynologii łowieckiej powinno zastanowić się wielu kolegów....

Sędzia Główny imprezy Piotr Gołaszewski zakończył imprezę oraz ogłosił wyniki, a nagrody ufundowane przez KŁ „Łyna” oraz Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie wręczył przewodniczący Komisji Upowszechniania Psa Myśliwskiego MOREŁ Wojciech Janik.

Kolejnym spotkaniem miłośników psa myśliwskiego był **Warmiński Konkurs Pracy Dzikarzy**, który odbył się 18.05.br w Ośrodku Kynologicznym w Kabornie. W konkursie uczestniczyła doborowa stawka 21 dzikarzy z czego 10 psów reprezentowało Olsztyński Okręg PZŁ – tak trzymać! Jeżeli chodzi o przekrój ras, to zdecydowanie dominowały gończe polskie, których



startowało 13, dalej 3 niemieckie teriery myśliwskie, jamniki szorstkowłose standardowe oraz płochacz niemiecki i gończy słowacki. Otwarcia imprezy dokonali: zastępca prezesa Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej Feliks Czajkowski oraz gospodarz terenu nadleśniczy Nadleśnictwa Olsztyn Wojciech Abramczyk.

Słoneczna aura okazała się dla psów znaczącym utrudnieniem. Bardzo suche powietrze i pozbawiona wilgoci ściółka leśna słabo trzymały dziczy odwiatr i część psów w regulaminowym czasie nie odnalazła w zagrodzie dzika. Ogółem dyplom I stopnia uzyskało 6 psów, dyplomy II i III - stopnia po dwa psy, a 11 psów nie ukończyło konkursu. Mimo dość surowej weryfikacji psów przez pracę w zagrodzie, humory uczestnikom dopisywały. Prawdziwy popis wokalny dała „silna grupa białostocka”, i muszę przyznać, że dawno nie widziałem tak dobrze bawiących się uczestników konkursu. Gorący bigos umilił czas oczekiwania na werdykt komisji sędziowskiej, która pracowała pod przewodnictwem Witolda Tęgowskiego. Okazało się, że całe podium zajęły gończe polskie, a o pierwszej lokacie zdecydował wiek, gdyż oba psy zdobyły po 143 pkt. Zwyciężył SUŁEK Laufer Polski Tomasz Perzyny. Drugą lokatę zajęł SOKOŁ El-Halem Krzysztofa Malko z KŁ „Dzik” Orzeta. Trzecie miejsce przypadło psu POMYK Gończa Ostojka Leszka Czokajło. Czwartą lokatę zajęł weteran konkursów kynologicznych na Warmii i Mazurach, jamnik szorstkowłosey standardowy Luks z Bartoszowej Jamy Artura Walczaka. Był to pożegnalny start LUKSA, gdyż według zapowiedzi Artura po skończeniu 10 lat pies przeszedł na zasłużoną emeryturę. Podsumowania konkursu oraz ogłoszenia wyników dokonał sędzia Główny, zaś ufundowane przez ZO PZŁ nagrody wręczył Łowczy Okręgowy Dariusz Zalewski.

Zwycięzca konkursu otrzymał również Puchar ufundowany przez Wojciecha Adamczyka nadleśniczego nadleśnictwa Olsztyn.

Mariusz Jakubowski





# Krajowy Konkurs Pracy Dzikarzy w Pasłęku



Foto: Andrzej Czaplński

III Krajowy Konkurs Pracy Psów Dzikarzy odbył się 28 kwietnia 2013 r. w Gołąbkach k. Pasłęka. Ze zgłoszonych siedemnastu psów myśliwskich, do konkursu przystąpiło piętnaście. Konkurs odbył się w Ośrodku Szkolenia Psów Myśliwskich ZO PZŁ w Elblągu położonym w miejscowości Gołębki k. Pasłęka. Organizatorami byli ZO PZŁ w Elblągu i Komisja Kynologiczna Elbląskiej Okręgowej Rady Łowieckiej. Sędzią głównym był Witold Tęgowski z Grudziądza a sędziami kynologicznymi: Waldemar Paszkiewicz, Piotr Gołaszewski, Roman Chrzanowski i Jerzy Ciechanowski. Pomagali im asystenci kynologiczni: Janina Arczykowska-Gościak, Krzysztof Utrysko, Krzysztof Patalon i Mirosław Marach.

Po zarejestrowaniu psów, sprawdzeniu ich szczepień i zaświadczeń weterynaryjnych sygnaliści Czesław Błazewicz oraz Janusz i Radosław Bojarczukowie zagrali sygnał „Zbiórka myśliwych” rozpoczynający III Krajowy Konkurs Dzikarzy. Łowczy okręgowy Wieńczysław Tylkowski przywitał wszystkich przybyłych, a wiceprezes EORŁ, Zdzisław Rutkowski wypowiedział sakramentalną formułkę „III Krajowy Konkurs Pracy Dzikarzy uważam za otwarty”.

Następnie mENERzy i ich psy rozpoczęły zmagania konkursowe. Na próbie „posłuszeństwa” psy, pilnie obserwowane przez sędziów, puszczane wolno musiały na komendę wrócić do właściciela, iść spokojnie „przy nodze”, i nie wszystkim psom temperament na to pozwalał. W zagrodzie dziczej psy musiały odnaleźć dzikie i je „ogłosić”. Trudna zagroda dzicza w Gołąbkach sprawiła niektórym psom duży kłopot. Kilka psów nie dało rady i nie zaliczyło próby. W tej konkurencji rozbawił wszystkich gończy polski OPÓJ ze Studenckiej Biedy, na którego mENER wołał HERMAN. Szybko odnalazł dziką i oszczeakał, ale ... nie chciał puścić „czarnego zwierza” i nie dawał się od niego odwołać. Trwało to tak długo, że zniecierpliwieni sędziowie zjedli śniadanie i przyszedli po pomoc, żeby złapać zajadłego OPOJA. Taka ciętość bardzo przydatna jest w łowisku, ale na konkursach dostaje się za to punkty ujemne. Śmiano się potem, że tylko osobista interwencja łowczego okręgowego pozwoliła ujarzmić psa.

## Wyniki III Krajowego Konkursu Dzikarzy Gołębki 2013

Miejsc.	Nazwa psa z przydomkiem	Rasa	Dyplom
1.	Sokół El - Halem	gończy polski	I stopnia
2.	Bona Kolonia Bażyńska	gończy polski	I stopnia
3.	Szelest Zimowle	gończy polski	I stopnia
4.	Opój ze Studenckiej Biedy	gończy polski	I stopnia
5.	Kaja z Kniei nad Browiną	jamnik szorstkowłosy standartowy	I stopnia
6.	Parys Prószyący Śnieg	niemiecki terier myśliwski	II stopnia
7.	Cios Stary Trop	jamnik szorstkowłosy standartowy	II stopnia

Faktycznie, gdy tylko Wieńczysław Tylkowski pojawił się w zagrodzie, OPÓJ dał się złapać. Ostatnią próbą jaką musiały zaliczyć psy myśliwskie była praca na ścieżce tropowej. Zgodnie z zasadami przygotowano tyle ścieżek, ile psów startowało w konkursie. Po ostatniej próbie okazało się, że tylko siedem psów na piętnaście zaliczyło wszystkie konkurencje.

Nagrody, a było ich naprawdę dużo, wręczali: łowczy okręgowy Wieńczysław Tylkowski, sędzia główny Witold Tęgowski i przewodniczący Komisji Kynologicznej EORŁ Krzysztof Utrysko. Mirosław Marach, członek Komisji Kynologicznej EORŁ, propagator polskich ras psów myśliwskich, od kilku lat jest fundatorem pucharu albo nagrody rzeczowej dla najlepszego psa z Elbląskiego Okręgu PZŁ. Ponieważ w tym roku nie było żadnego psa z naszego Okręgu, nagroda przypadła zwycięzcy całego Konkursu Dzikarzy SOKOŁOWI El-Halemm. Każdemu sygnaliści zagrała „Fanfara kynologiczna”. Parę chwil dla fotoreporterów i III Krajowy Konkurs Pracy Dzikarzy w Gołąbkach przeszedł do historii.

Andrzej Czaplński



## Wystawa plastyczna w Sztumie



Główny animator konkursu Waclaw Giecewicz



Fragmety wystawy pokonkursowej w foyer kinoteatru Sztumskiego Ośrodka Kultury.

Zaczął się siedemnaście lat temu. „Jak pomagać i ochraniać zwierzynę w lesie i na polach” - to konkurs plastyczny zorganizowany przez członków Koła Łowieckiego „Cyranka” w Sztumie, wpisany w kalendarz obchodów 90-lecia Polskiego Związku Łowieckiego w Elbląskim Okręgu PZŁ. Od początku jego istnienia na czele zespołu organizacyjnego stoi członek tego Koła - Waclaw Giecewicz. Jest on „dobrym duchem” niemałego przedsięwzięcia przeznaczonego dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów powiatu sztumskiego. W ciągu tych siedemnastu lat do organizacji konkursu włączyły się także Sztumskie Centrum Kultury, Nadleśnictwo Kwidzyn, Sztumskie Centrum Edukacji Ekologicznej oraz Komisja Kultury Elbląskiej ORŁ. Przedsięwzięcie kończy się zawsze otwarciem wystawy pokonkursowej oraz wręczeniem nagród i wyróżnień laureatom. Corocznie na konkurs wpływa ok. 500-700 prac.

Pod koniec kwietnia br. na zaproszenie organizatorów do sal Sztumskiego Centrum Kultury przybyło wielu gości. Znaleźli się wśród nich przedstawiciele władz samorządowych, ze starostą sztumskim Wojciechem Cymerysem, burmistrzem Sztumu Leszkiem Taborem i wójtami gmin. Władze

łowieckie reprezentowali: Roman Markowicz - członek Elbląskiej ORŁ, Zbigniew Trzaska - członek Zarządu Okręgowego oraz przewodniczący Komisji Kultury EORŁ Andrzej Czaplinski oraz jej członek Leszek Parus. Nadleśnictwo Kwidzyn reprezentował Waldemar Zajac - zastępca nadleśniczego a Sztumskie Centrum Kultury Adam Karaś - jego dyrektor. Licznie stawali się dyrektorzy szkół, nauczyciele oraz dzieci i młodzież ze szkół podstawowych i gimnazjalnych powiatu sztumskiego.

Uroczystość, sygnałem myśliwskim „Powitanie”, rozpoczął Zespół Muzyki Myśliwskiej „Hubertus” z KŁ „Cyranka”, uświetniając swą grą imprezę, której głównym punktem było ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród i wyróżnień laureatom konkursu.

Jury w składzie: Waclaw Giecewicz, Alicja Bartnicka, Grażyna Puchowska, Agnieszka Kuczkowska, Tadeusz Koprowski i Tomasz Głosa wyróżniło 85 prac. W kategorii gimnazja pierwsze miejsce komisja przyznała ex aequo Mateuszowi Bołkowskiemu i Krzysztofowi Dunajskiemu z Gimnazjum w Sztumie. W kategorii Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych pierwsze miejsca zdobyli: Piotr Kisielewski z Uśnic i Jolanta Dominik z Kołozębia. W kategorii szkół podstawowych - kl.I-III

pierwsze miejsca ex aequo zdobyli: Łukasz Krupa z Dzierzgonia i Amelia Stech ze Szrop a kl. IV-VI Wojciech Jaszewski ze Szrop i Sara Smoter z Mikołajek Pomorskich. W kategorii fotografia zwyciężył Adrian Domański z Dzierzgonia.

Wszystkie wyróżnione osoby, a było ich 85, otrzymały atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Za wysoki poziom nadesłanych na konkurs prac komisja postanowiła wyróżnić i przyznać dyplomy Zespołowi Szkół w Mikołajkach Pomorskich, Szkole Podstawowej im. Feliksa Łojki w Szropach i Szkole Podstawowej nr 2 w Sztumie.

Przewodniczący Komisji Kultury EORŁ Andrzej Czaplinski nawiązując do rocznicy powstania PZŁ, podziękował władzom samorządowym Sztumu za stworzenie wspianego klimatu do realizacji konkursu oraz za pomoc przy organizacji tak dużego przedsięwzięcia. Nauczycielom i laureatom pogratulował osiągniętych sukcesów, a wszystkim uczniom biorącym także udział w akcjach dokarmiania zwierzyny podziękował za ich pomoc dla zwierząt w przetrwaniu tego trudnego okresu. Podziękował także w imieniu ZO w Elblągu głównemu animatorowi konkursu Waclawowi Giecewiczowi za 17 lat organizacji pracy, wręczając mu jednocześnie list gratulacyjny i wydany z okazji 90-lecia PZŁ



Foto: Leszek Parus

Najmłodszym uczestnikom konkursu nagrody wręczał burmistrz Sztumu Leszek Tabor

album: Przyroda, Myśliwy, Tradycja. Zbigniew Trzaska podkreślił, że w konkursie biorą udział wszystkie szkoły z terenu powiatu sztumskiego oraz zapowiedział, że już przygotowwany jest kolejny

XVIII konkurs. Podziękował także dyrektorowi i pracownikom Sztumskiego Centrum Kultury za pomoc w realizacji konkursu i aranżację wystawy pokonkursowej. Spotkanie uświetnił koncert muzyki my-

śliwskiej i popularnych standardów jazzowych w wykonaniu zespołu „Hubertus”. Później było wspólne zwiedzanie ekspozycji oraz poczęstunek dla uczestników konkursu.

**Leszek Parus**

## SPOTKANIA Z KULTURĄ ŁOWIECKĄ

# Myśliwi w szkole

Kolejne spotkanie z poezją myśliwską odbyło się w Zespole Szkół w Czarnej Wsi Kościelnej. Wśród zaproszonych gości był wielki miłośnik łowiectwa ks. Stanisław Łukaszewicz – proboszcz parafii p.w. Matki Boskiej Anielskiej w Czarnej Wsi Kościelnej, Katarzyna Błachuszevska - leśnik z Nadleśnictwa Czarna Białostocka, Jacek Sakowicz – założyciel Centrum Kultury Łowieckiej i Leśnej w Czarnej Białostockiej, leśniczy i łowczy Koła Łowieckiego „Brzask” oraz Jan Zrajkowski, myśliwy, członek Koła Łowieckiego „Brzask”.

Spotkanie prowadziła dyrektor Agnieszka Znajda. Młodzież Gimnazjum Publicznego bardzo solidnie przygotowała się do spotkania. Recytowano wybrane fragmenty dzieł Adama Mickiewicza oraz wiersze Juliana Ejsmonda, Włodzimierza Korsaka, Wisławy Szymborskiej oraz wielu innych polskich poetów, wplatając w to ciekawe informacje o tematyce leśnej. Przygotowano również wiele pytań do zaproszonych gości, którzy na temat kultury i tradycji łowieckich mieli dużo do powiedzenia. Z zainteresowaniem słuchano opowieści o zwierzętach leśnych, gwarze myśliwskiej i o tym, czym na co dzień zajmuje się leśniczy i myśliwy. Nie zabrakło też anegdot i dowcipów na ten temat, wzbudzających ogólne rozbawienie. W tle przewijały się zdjęcia z Puszczy Knyszyńskiej i odtwarzany śpiew ptaków.



Foto: Alicja Milewska

Następnie uczestnicy spotkania przenieśli się na skraj puszczy, gdzie płonęło ognisko i skwierczały opiekane nad ogniem kiełbaski. I o dziwo, młodzież wciąż zadawała pytania dotyczące łowiectwa, zwierzyny leśnej, a największe zainteresowanie wzbudzały wilki i ich bytność w puszczy. Na koniec, przy pożegnaniu, młodzi ludzie zapytali nas, czy będzie jeszcze takie spotkanie, a na pytanie, czy chcieliby, w odpowiedzi usłyszeliśmy: Bardzo!!! To może my sami proponujemy temat spotkania, ktoś uradowany dorzucił, a inni przyklasnęli. Inicjatorzy i organizatorzy „Spotkań z kulturą łowiecką” mają więc powód do radości.

**Alicja Milewska**

Prawie tysiąc osób wzięło udział w VI Regionalnej Wystawie Przyrodniczo-Łowieckiej, która odbyła się 16 marca 2013 roku w Nadleśnictwie Jedwabno. Z roku na rok ta sztandarowa impreza Nadleśnictwa Jedwabno organizowana przy współudziale Zarządu Okręgowego PZŁ i Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie cieszy się – zupełnie zasłużenie – coraz większym zainteresowaniem zwiedzających.

Tradycyjnie, przed wystawą odbyła się ocena prawidłowości odstrzału jeleni byków. Podobnie jak w latach ubiegłych, ocenie poddano wieńce byków jeleni z części południowej Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej. Na 117 wieńców prawidłowo oceniono odstrzał 108 jeleni, za nieprawidłowy uznano 7, a ocenę naganną przyznano w 2 przypadkach. Najcięższe, najstarsze i najciekawsze wieńce przedstawione do oceny wzięły udział w konkursie, a zwycięskie trofea zaprezentowano na wystawie. Jak się okazało, najcięższe poroże pozyskane w sezonie łowieckim 2012/2013 ważyło 6,72 kg i należało do Dariusza Fila z KŁ „Łoś” z Olsztyna, natomiast najciekawszym wieńcem mógł się pochwalić Wiesław Pawłowski również z KŁ „Łoś”. Poroże najstarszego wiekiem byka (14 lat) zgłosił do konkursu Janusz Felczak z Nidzickiego KŁ „Knieja”.

Tegoroczna ocena prawidłowości odstrzału, podobnie jak poprzednie stała się przyczynkiem do wymiany poglądów i dyskusji dotyczących m.in. zasad gospodarowania populacją zwierzyny w lasach. Ostatnie sezony łowieckie pokazują, że pozyskanie jeleni-byków w klasach wiekowych ustabilizowało się i wynosi w I klasie do 40%, II klasie do 50% a w III klasie ponad 10%. Znacznie poprawiła się jakość pozyskiwanych trofeów – wzrosła średnia waga oraz ilość byków medalowych. Jest to efekt wieloletniej pracy myśliwych i leśników z okręgu olsztyńskiego PZŁ.

Koniec wyceny był jednocześnie sygnałem do oficjalnego otwarcia VI Regionalnej Wystawy Przyrodniczo-Łowieckiej. Po uroczystym powitaniu zgromadzonych gości gospodarz wystawy Nadleśniczy Marek Trędowski zaprezentował osiągnięcia Nadleśnictwa Jedwabno w odnawianiu miejscowej populacji cietrzewia. W zeszłym roku pracownicy nadleśnictwa wsiedlili na terenie byłego Poligonu Muszaki siedem kogutów, odchowanych nowatorską metodą „born to be free”. Pierwszy rok realizacji projektu miał charakter pilotażowy, potwierdził dużą presję jastrzębia gołębiarza na miejscową populację cietrzewia. Leśnicy nie zrażają się trudnościami. – „To naturalne, że drapieżniki powodują pewne straty wśród miejscowej populacji cietrzewia. Najważniejsze, że dzięki zastosowaniu telemetrii, dowiedzieliśmy się co gnębi nasze cietrzewie. Taka wiedza na pewno bardzo się przyda przy wsiedlaniu kolejnych osobników” – zaznaczył w swoim wystąpieniu nadleśniczy z Jedwabna. Projekt będzie realizowany w kolejnych trzech latach, zasilając corocznie Poligon Muszaki o kolejne młode osobniki.

Po ciekawej prezentacji wszyscy goście przenieśli się do sali wystawowej, gdzie zgromadzono setki niezwykłych, unikatowych trofeów, w tym rekordowe poroża jeleni, danieli, najpiękniejsze zrzuły łosi oraz oreża dzików. Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie zgromadził w ramach podsumowania corocznej oceny, blisko 50 ponad siedmiokilogramowych wieńców z całego Okręgu. Zwiedzający wystawę mieli też okazję zobaczyć, jak wyglądają woliery adaptacyjne dla cietrzewi, o których opowiadał nadleśniczy w swojej prezentacji. Na czas wystawy w woliery zamieszka-



Foto: Archiwum Myśliwca



ły dwa cietrzewie przywiezione przez dra Andrzeja Krzywińskiego, twórcy metody „born to be free”. Ogromnym zainteresowaniem, szczególnie najmłodszych, cieszyły się monstrualne łopaty syberyjskiego łosia oraz mini ekspozycja „zwierzęta naszych lasów”. Z myślą o najmłodszych, a szczególnie o tych, którzy są już uczniami okolicznych szkół, Nadleśnictwo Jedwabno przygotowało zabawę plenerową „Leśny tropiciel”, gdzie można było obejrzyć takie ciekawostki, jak kuźnia dziecięcia, żeremie bobra czy babrzyisko dzika.

Jedną z atrakcji wystawy w Jedwabnie był pokaz mody myśliwskiej. W roli modelek i modeli wystąpili pracownicy nadleśnictwa oraz ich bliscy. Zainteresowaniem cieszyły się pokazy tresury psów policyjnych w wykonaniu Policji ze Szczytna oraz jazdy próbne najnowszymi modelami Forda.

Organizatorami imprezy byli nadleśnictwo Jedwabno, Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego oraz Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie. Dzięki zaangażowaniu i niemałej pomocy ze strony miejscowych kół łowieckich oraz ZO PZŁ w Olsztynie impreza pobiła kolejny rekord popularności, a efekty wspólnej pracy leśników i myśliwych można było podziwiać podczas VI Regionalnej Wystawy Przyrodniczo-Łowieckiej. Impreza, dała myśliwym możliwość pochwalenia się swoimi sukcesami łowieckimi, a mieszkańcom - okazję do atrakcyjnego spędzenia czasu.

**Marek Trędowski**  
**Maria Piskur**

*- św. Heronim pisał „Nie należy się smucić z powodu odejścia zmarłych, ale być wdzięcznym, że żyliśmy z nimi i dalej jesteśmy z nimi połączeni”*



**Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 20 czerwca 2013 roku odszedł**

## **śp. Przemysław Pierunek**

wieloletni nadleśniczy, prezes Koła Łowieckiego oraz członek Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej w Olsztynie, wielce zasłużono dla łowiectwa i lasów naszego regionu. Odszedł od nas leśnik-myśliwy całym sercem oddany idei łowiectwa. Dzielił się z nami tym, co miał najlepsze, swoim doświadczeniem i nietuzinkową wiedzą myśliwską.

Do Polskiego Związku Łowieckiego wstąpił w 1971 roku, pełniąc rozliczne funkcje w organach okręgowych PZŁ: sędziego Sądu Okręgowego, członka Komisji Oceny i Wyceny Trofeów Łowieckich, Komisji Hodowli Zwierzyny, Komisji Odwoławczej oraz prezesa Koła Łowieckiego „Dzięcioł” w Miłomylynie. Z jego inicjatywy w 2006 roku z okazji jubileuszu 60-lecia Koła ufundowano m.in. sztandar koła.

Za swoją działalność na rzecz Polskiego Związku Łowieckiego uhonorowany został Brązowym, Srebrnym, a w 2012 roku Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej.

Odszedł od nas człowiek wspaniały, szlachetny, skromny, pracowity – po prostu Dobry Człowiek! Przemek dzielił się sobą z innymi, pozostawiając dobre wspomnienie. A ... „Nic nie jest tak szlachetne, mocne, zbawienne i przydatne w życiu, jak dobre wspomnienie.”

Dziękujemy Przemku w imieniu myśliwych ziemi ostródzkiej i Twojego „Dzięcioła” Miłomłyn oraz całej braci myśliwskiej Warmii i Mazur za wszystkie lata, w których dane nam było z Tobą współpracować. Za lata, które poświęciłeś pracy dla chwały łowiectwa, w służbie dla ojczystej przyrody.

Pamięć o Tobie pozostanie na zawsze wśród nas, bowiem zapisałeś się w historii łowiectwa Warmii i Mazur złotymi zgłoskami, a knieja mazurska niech cicho szumi nad Twoją mogiłą, przynosząc echa trąb myśliwskich, gonu psów granie i koleżeńskich gwarów podczas kolejnych miotów w Miłomylskim Dzięciole, Borsukach, Słoneczniku i Taborzu. Śpij w spokoju!

**Mazurska Okręgowa Rada Łowiecka  
Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie  
Zarząd i członkowie KŁ „Dzięcioł” w Miłomylynie**



## **śp. Stanisław Potoczny**

Stanisław Potoczny urodził się 22 sierpnia 1944 r. w Zagórzcu województwo Podkarpackie.

W 1967 r. ukończył Wydział Leśny w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, uzyskując tytuł magistra inżyniera. Pierwszą pracę zawodową

podjął w Nadleśnictwie Tabórz w 1967 r., gdzie pracował do 1987 r. po reorganizacji w Nadleśnictwie Stare Jabłonki na stanowiskach: stażysta, adiunkt, nadleśniczy terenowy. Pracując w Nadleśnictwie Stare Jabłonki przez kilkanaście lat nadzorował gospodarkę łowiecką na części obwodu hodowlanego Ośrodka Urzędu Rady Ministrów w Łańsku. Brał czynny udział w polowaniach z gośćmi odwiedzającymi ośrodek. Współpracował z wieloma sąsiadującymi kołami łowieckimi. W latach 1970- 1995 był członkiem władz na szczeblu kół łowieckich i okręgowych PZŁ. Wielokrotnie odznaczany przez PZŁ.

W 1987-1995 kierował Nadleśnictwem Jedwabno. W latach 1995-1997 pracował w RDLP w Olsztynie na stanowisku starszego specjalisty ds. gospodarki drewnem.

W latach 1997-2003 był inżynierem nadzoru w Nadleśnictwie Cisna RDLP w Krośnie. W 2003 r. pracował w Nadleśnictwie Wipsowo, a ostatnio w 2004-2007 w Nadleśnictwie Hawa na stanowisku starszego specjalisty Służby Leśnej.

Jako nadleśniczy Nadleśnictwa Jedwabno kierował nadleśnictwem w trudnym i intensywnym dla lasów okresie. W tym czasie przejmował tereny wraz z infrastrukturą po byłym poligonie Muszaki, budował i uruchamiał Wyłuszczeniarnię Nasion. Wdrażał Ustawę o Lasach, walczył z gradacją brudnicy mniszki oraz licznymi groźnymi pożarami lasów. Przez całe życie był pasjonatem myśliwym i aktywnie pracował na rzecz Polskiego Związku Łowieckiego. Za zasługi na rzecz Lasów Państwowych był wielokrotnie wyróżniany odznaczeniami samorządowymi, resortowymi i prezydenckimi. Wychował troje dzieci i wszystkich wykształcił na leśników. Zatrudnił dużo młodej kadry, którą wychowywał oraz przyuczał do zawodu leśnika, za co jesteśmy Mu wdzięczni.

**Nadleśnictwo Jedwabno**



**Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 19.05.201 r. odszedł z naszych szeregów do Krainy Wiecznych Łowów**

## **śp. Jerzy Kochanek**

Wieloletni członek i jeden z seniorów Koła Łowieckiego „Wrzos” w Olsztynie. W całym swoim łowieckim życiu bardzo angażował się w sprawy naszego Koła. Jako były żołnierz Armii Krajowej, zawsze świecił przykładem. Swoją etyczną postawą w sprawach łowiectwa, umiejętnością łagodzenia konfliktów i zaangażowaniem w życie Koła zyskał niezaprzeczalnie wysoki szacunek. Szczególnie bardzo uczciwe i praworządne podejście do wszystkich działań na niwie łowieckiej zaowocowało wielokrotnie wyborem Kolegi Kochanka do pełnienia ważnych funkcji w organach Koła. Już na początku swojej przygody z łowiectwem w latach 1954- 1955 pełnił funkcję łowczego KŁ „Rys” w Olsztynie, a po przejściu do KŁ „Wrzos” podłowczego, skarbnika, dwukrotnie sekretarza oraz dwukrotnie członka Komisji Rewizyjnej Koła. Swoją pasją łowiecką zaraził dzieci – Joannę i Krzysztofa, którzy są członkami naszego Koła i podtrzymują tradycje przekazane im przez Ojca. Kolega Jerzy Kochanek był człowiekiem, na którego dobre rady i pomoc można było liczyć w każdej sytuacji. W uznaniu zasług został w 2007 roku odznaczony Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej, a Koło przyznało Mu status członka honorowego.

Niech knieja wiecznie szumi nad Jego mogiłą, a pamięć o Nim pozostanie wśród wszystkich, którzy Go znali.

**Zarząd i członkowie Koła Łowieckiego „Wrzos” w Olsztynie**

# Wawrzyn dla „powszechniaka”

To już powoli staje się tradycją, że zawody wawrzynowe o „Puchar Prezydenta Miasta Łomża” wygrywa zawodnik z klasy powszechnej. Taka sytuacja miała miejsce po raz drugi. W tym roku Jakub Hanusz mieszkający w okręgu siedleckim, pokonał wielu utytułowanych mistrzów. Brawo.

W tegorocznych zawodach strzelcom jakoś nie szło. Pomimo dobrej pogody i jak zwykle przyjaznej strzelnicy, wszystkim strzelało się ciężko, a i uzyskane wyniki były dalekie od możliwości strzelców.

Jak zwykle w Czerwonym Borze, w zawodach wyższej rangi wyróżnieni zostali koledzy strzelający w klasie powszechnej, a wśród nich zwycięzca klasyfikacji open - Jakub Hanusz.

Trochę było przykro na zakończenie, gdyż niewielu strzelców pozostało do podsumowania wyników. Fakt, że wyjechali ci z czołowych lokat, a ich nagrody z konieczności odebrali strzelcy, którzy dotrwali do końca. I nie było to sympatyczne.

Raz jeszcze serdecznie dziękujemy sponsorom, którzy wspomogli organizację zawodów w tym prezydentowi Miasta Łomża Mieczysławowi Czerniawskiemu.

Do zobaczenia na następnych zawodach. Szczególnie serdecznie zapraszamy na „Leśny Turniej Strzelecki” 8 września.

*Jerzy Włostowski*



Foto: Jerzy Włostowski



się jako trafiony. Oś to polowanie na słonki w drągownie, połączona z podchodem po ścieżce obok bunkra. Przeloty z trzech stanowisk i dwóch ścieżek podchodowych, przy maszynie pływającej. Zając i dzik w drągownie, z przeszkodami w postaci drzew. Rogacz i lis z wolnej ręki na 50 metrów.

Serdecznie zapraszamy na strzelnicę do Czerwonego Boru.

*Jerzy Włostowski*

## Zawody o „Puchar Wiosny” – 2013

W dniu 12 maja br. na strzelnicy w Czerwonym Borze rozegrano tradycyjne zawody o „Puchar Wiosny”, otwierające sezon strzelecki w okręgu łomżyńskim.

Do rywalizacji stanęło 22 zawodników, z czego 10 w klasie powszechnej i 12 w mistrzowskiej.

Zmagania konkursowe zakończono bardzo atrakcyjną dogrywką na kręgu, w której lepszym okazał się Tomasz Komarewski, o włos pokonując Bogusława Pilickiego.

Jak przystało na otwarcie sezonu, ZO PZŁ w Łomży, już teraz serdecznie zaprasza na „Leśny Turniej Strzelecki”, który będzie rozegrany 8 września. Konkurencje w tych zawodach różnią się znacznie od typowego sześcioboju. Na kręgu strzela się 10 dubletów z 7 stanowisk oraz 2 z dziada i 1 dublet z wybranego stanowiska. Dublet trafiony jednym strzałem zalicza

# WINCHESTER



**POWER  
MAX  
BONDED**



## Zabezpieczony, wklęsły czubek pocisku.

- optymalna ekspansja,
- ochrona przed odkształceniami,
- zwiększona precyzja.

## Zespolony rdzeń i płaszcz pocisku.

- lepsze zachowanie masy,
- głębsza penetracja,
- zwiększona siła obalająca.

## Progresywnie zwężony płaszcz.

- budowa zapewniająca optymalną ekspansję w każdych warunkach (odległość, prędkość, rodzaj zwierzyny...),
- ekstremalnie wysoka siła obalająca.

AMUNICJA KULOWA

**XP3™**



1. **Kulowata z tworzywa sztucznego**  
Dzięki doświadczonej technologii kształtowania.
2. **Płaszcz**  
Zwiększa siłę czubka łaty w momencie rozpoczęcia ekspansji i maksymalną siłę wstrząsu, umożliwiając wywołanie zranienia.
3. **Kształt otworu**  
Zwiększa siłę puszcz, aby uzyskać doskonałe zachowanie masy i siły obalającej w momencie zranienia.
4. **Zwiększa siłę tylną czubek i optywowy kształt**  
Zapewnia doskonałą precyzję.
5. **Powłoka Lubalox**  
Ogranicza tarcie w lufie i jej porządkowanie między.

Dostępne kalibry:  
270 WSM  
270 WIN  
30-06 Spr  
300 WSM  
300 WM  
308 WIN  
7 mm Rem Mag

AMUNICJA KULOWA

**ACCUBOND  
CT.**



1. **Falowana powierzchnia przed otworem na deformację**  
w momencie i szybkiej ekspansji w momencie zranienia.
2. **Płaszcz jest w pełni zjednoczony z rdzeniem** za pomocą specjalnego procesu, co powoduje zminimalizowanie ekspansji i zwiększenie zachowania masy.
3. **Powłoka Lubalox ogranicza tarcie** zapewnia lepsze parametry balistyczne.
4. **Łaty i makroprędkość** są powolną głęboką penetracją. Powłoka kulowata, słuchawki głębszej i zwiększonej penetracji zapewniają maksymalną precyzję.
5. **Kulowata lubka zapewnia lepsze działanie podczas wystrzału.**

Dostępne kalibry:  
270 WSM  
270 Win.  
7mm Rem. Mag.  
300 WM  
30-06 Springfield  
338 WM

AMUNICJA KULOWA

**E.T.P.  
LEAD FREE**



1. **Kulowata Energia Expansion™ jest szczególnie** dobra i głęboka, co przekłada się na zwiększoną ekspansję i maksymalną precyzję.
2. **Kulowata polimerowa**, która dzięki swojej unikalnej strukturze zapewnia siłę obalającą i maksymalną penetrację.
3. **Zwiększa siłę tylną czubek i optywowy kształt i kształt** aby uzyskać maksymalną precyzję. Zapewnia maksymalną penetrację i precyzję, co za tym idzie, energia nie wchodzi w rachubę.
4. **Jeśli w ogóle nie używasz stopu miedzi i cynku "Lead free"** to najlepsza amunicja, która dostarcza siły obalającej 100% penetracji masy, nie powodując maksymalnej energii i głębokiej penetracji.
5. **Ograniczająca tarcie powłoka Lubalox** oraz specjalny olej zmniejszający tarcie pomagają w dostawie pocisku do celu.

Dostępne kalibry:  
270 WIN  
30-06 Spr  
300 WM  
308 WIN

AMUNICJA KULOWA

**BALLISTIC  
SILVERTIP**



1. **Falowana powierzchnia przed otworem na deformację** w momencie i szybkiej ekspansji w momencie zranienia.
2. **Stalowy rdzeń i zwiększona siła obalająca** zapewniają doskonałą precyzję.
3. **Siła czubka** jest silnie zjednoczona z rdzeniem i optywowy kształt i kształt aby uzyskać maksymalną precyzję. Zapewnia maksymalną penetrację i precyzję, co za tym idzie, energia nie wchodzi w rachubę.
4. **Powłoka Lubalox** ogranicza tarcie i zapewnia lepsze parametry balistyczne.

Dostępne kalibry:  
22-250 Rem.  
223 Rem.  
243 Win.  
270 WSM  
270 Win.  
280 Rem.  
7mm Rem. Mag.  
300 WSM  
300 WM  
30-06 Springfield  
308 Win.

AMUNICJA KULOWA

**POWER-POINT™**



1. **Mniejsza kulowata zapewnia umiarkowanie** maksymalną energię w celu osiągnięcia maksymalnej precyzji.
2. **Płaszcz** - kulowaty gardek zapewniający idealną i zapewniającą doskonałą precyzję.
3. **Łaty** - idealny kształt zapewnia maksymalną siłę obalającą i maksymalną penetrację.

Dostępne kalibry:  
243 WSSM  
243 Win.  
270 WSM  
270 Win.  
7mm Rem. Mag.  
30-30 Win.  
300 WSM  
300 WM  
30-06 Springfield  
308 Win.  
338 WM

**NOWOŚĆ**

7x64 182GR  
9.3x62 286GR  
8X57JRS 195GR  
9.3X74R 286GR

NOWOŚĆ

AMUNICJA KULOWA



**lemigo**



**BART 914**  
rozmiar: 41-47



**BART 915**  
rozmiar: 41-47



## Kombinezon DAKOTA Z02

Kolor: ciemna zieleń /czarny  
Rozmiar: L - XXXL

- wodoodporny
- wiatroodporny
- mankiety na rzepy wykończone neoprenem
- plus regulacja na rzep
- regulacja szerokości nogawek
- regulacja oraz możliwość odpinania szelek z przodu
- 100% pollester



**lemigo** let me go!

ul. Waryńskiego 32-36  
86 - 300 Grudziądz  
tel/fax 56 46 55 005  
[www.sklep.lexpo.pl](http://www.sklep.lexpo.pl)